

Spotkanie I sekretarza KC PZPR z przewodniczącym Norweskiej Partii Pracy

26 bm. I sekretarz KC PZPR Gdward Gierak spotkał się z przewodniczącym Norweskiej Partii Pracy Reulfem Steenem, który na zaproszenie KC partii przebywa z kilkudniową wizytą w Polsce.

W rozmowie, w której uczestniczył również sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek, omówiono szeroko aktualne problemy dalszego rozwoju procesu odprężenia, a zwłaszcza realizacji helsińskiego Aktu Końcowego i w związku z tym dobrego przygotowania spotkania jego sygnatariuszy w Madrycie.

Podkreślono doniosłe polityczne znaczenie podpisanego w Wiedniu radziecko-amerykańskiego układu o ograniczeniu zbrojeń strategicznych.

Przedmiotem rozmowy był również dalszy pomyślny rozwój tradycyjnie przyjaznych stosunków między Polską i Norwegią.

Potwierdzone zostało obopólne pragnienie rozszerzenia kontaktów, zwłaszcza osobistych, między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Norweską Partią Pracy (PAP).

W Moskwie rozpoczęła obrady XXXIII sesja RWPG

Znaczący dorobek integracji gospodarczej krajów wspólnoty socjalistycznej

We wtorek w Moskwie rozpoczęły się obrady XXXIII sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Sesja ma donieść o znaczeniu, bowiem w tym roku przypada 30-lecie utworzenia RWPG. Sesja podsumuje dotychczasową działalność Rady, oceni realizację kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej oraz podejmie decyzje dotyczące dalszych działań związanych z pogłębianiem współpracy naszych krajów.

Obrady XXXIII sesji RWPG otworzył szef delegacji radzieckiej, członek Biura Politycznego KC KPZR, premier Związku Radzieckiego Aleksiej Kosygin. Podkreślił, że działalność RWPG — pierwszej w świecie organizacji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej krajów socjalistycznych — zmierza do zacieśnienia więzi między braćmi krajami, umocnienia potęgi i wartości wspólnoty socjalistycznej.

Z uwagą wysłuchano listu powitalnego sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa.

Delegacjom krajów członkowskich RWPG przewodni-

czy członek Biura Politycznego KC BPK, przewodniczący Rady Ministrów Bułgarii — Stanko Todorow; członek Prezydium KC KPCz, premier Czechosłowacji Lubomir Sztrougal; członek Biura Politycznego KC KPK Kuby, zastępca przewodniczącego Rady Państwa i wicepremier Rady Ministrów — Carlos Rafael Rodriguez; członek Biura Politycznego KC MPRL, przewodniczący Rady Ministrów Mongolii — Zambyn Batmunch; członek Biura Politycznego KC NSPJ, przewodniczący Rady Ministrów NRD — Willi Stoph; członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów PRL — Mieczysław Jagielski; członek Komitetu Wykonawczego KC RPK, premier Rumunii Ilie Verdeț; członek Biura Politycznego KC WSPR, przewodniczący Rady Ministrów Węgier — Geörgy Lazar; członek Biura Politycznego KC KPW, premier Wietnamu Pham Van Dong i członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Aleksiej Kosygin. W obradach sesji bierze również udział delegacja Jugosławii z wiceprzewodniczącym Związkuw Rady Wykonawczej Dragojubem Stavrevem.

Na zaproszenie w sesji biorą udział delegacje Ludowej Republiki Angoli na czele z członkiem Biura Politycznego KC MPLA — Partii Pracy, ministrem planowania Jose Eduardo dos Santosem, Demokratycznej Republiki Afganistanu — z członkiem Biura Politycznego KC Ludowo-Demokra-

tycznej Partii Afganistanu, sekretarzem KC LDPA, wicepremierem i ministrem zdrowia Szah Wali, Republiki Irackiej — z wiceministrem handlu Mehdi Muhsin Audem, Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemu — członkiem Biura Politycznego KC Jemeńskiej Partii Socjalistycznej, premierem i ministrem finansów Ali Nasirem Muhammadem, Laotańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z członkiem Biura Politycznego Ludowo-rewolucyjnej Partii Laosu, wicepremierem i ministrem Finansów Nohakiem Phoumsavanhem; Meksyku — z zastępcą sekretarza do spraw zagranicznych J. E. Navarette, Ludowej Republiki Mozambiku — z członkiem Stałego Komitetu Politycznego KC Partii FRELIMO, sekretarzem KC partii do spraw polityki gospodarczej, ministrem handlu wewnętrznego M. dos Santosem, Finlandii z ministrem handlu zagranicznego Esko Rekolą, Socjalistycznej Etiopii — z członkiem Stałego Komitetu DERG — Endale Tesemiam, a także przedstawiciele Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, sekretarza generalnego ONZ oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju Przemysłu (UNIDO).

W posiedzeniu bierze udział sekretarz RWPG, Nikołaj Fiediejew.

Obecni są przewodniczący komitetów i stałych komisji RWPG, a także przedstawiciele międzynarodowych organizacji gospodarczych krajów socjalistycznych.

LIST L. BREŻNIEWA

Leonid Breżniew wystosował do uczestników XXXIII sesji RWPG list, w którym podkreśla na wstępie, że utworzenie 30 lat temu, z inicjatywy partii komunistycznych i robotniczych bratnich krajów Rady

Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, zapoczątkowało zespolone poszukiwanie pryncypialnie nowych metod wielostronnej współpracy gospodarczej. Teraz z zadowoleniem stwierdzamy — czytamy dalej w liście — że w ramach RWPG kształtuje się i umacnia socjalistyczny model międzynarodowego podziału pracy. Przyczyniło się to do rozwoju wspólnoty socjalistycznej, jako najbardziej dynamicznej, stabilnej i postępowej siły ekonomicznej w świecie. Na drodze tej trzeba było rozwiązywać niemało złożonych zadań oraz przezwyciężać trudności. Podobnie, jak w każdym żywym organizmie występują one również obecnie. Działalność RWPG, mechanizm jej pracy niewątpliwie ulegać będą dalszemu doskonaleniu. Jednakże wiele już osiągnięto. Nagromadzone wiele pozytywnych doświadczeń w dziedzinie skoordynowanego rozwiązywania palących zadań gospodarczych. Socjalistyczna integracja gospodarcza stała się nieodłączną cechą życia naszej wspólnoty, silnym i stabilnym czynnikiem wszechstronnego postępu bratnich krajów. Społeczne rezultaty rozwoju krajów RWPG — czytamy dalej w liście — to jeden z najbardziej przekonujących dowodów siły internacjonalistycznych idei marksizmu-leninizmu, które, jak wiadomo, od początku leżały u podstaw działalności Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W ramach

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Koledzy naszych dzieci

Był to szok dla rodziców. Spokojny, dobry chłopiec i raptem — współoskarżony o rabunek z kiosku. — Wszystkiemu winni są koledzy — twierdzili rodzice. Na pytanie sędu, którzy to koledzy, ich zdaniem, m'e'l' zły wpływ na nie sprawiącego dotychczas kłopotów chłopca, nie potrafili wymienić ani jednego imienia. Obydwoje pracują, czasu mają mało, nie starczyło go na interesowanie się, w jakim towarzystwie przebywa ich syn. Dobrze się uczył, a to przecież najważniejsze, szkoła nie miała żadnych zastrzeżeń. Oni też uważali, że jest dostatecznie dorosły — usprawiedliwiali się. Zresztą, teraz tyle się mówi i pisze o niekrepowaniu młodych, o potrzebie zaufania i tolerancji.

Nie, do domu nie pozwalali przyprowadzać nikogo. Nie lubią głośnej muzyki ani bałaganu. Wiadomo, że gdy młodzi przyjdą, to zaraz dyskotekę urządzają i sprzątać po nich trzeba. A dywany w domu z czystej wełny. Gdyby wiedzieli, z kim ich syn się przyjaźni, to by nie pozwolili na tę znajomość. Chociaż...

Anka jest dobrze ułożoną panienką, rodziców ma na stanowiskach. To odpowiedź dla ciebie towarzystwo, będziesz się przyjaźniła z Anką — decyduje zapobiegliwa matka trzecioklasistki. Te twoje koleżanki nie podobają mi się. Od dzisiaj tylko Anka może do nas przychodzić — postanawia.

Akurat! Właśnie że nie będzie — mruzcza mała pod nosem. Nie znosi grzecznej do przesady Anki. Najlepiej czuje się w towarzystwie klasowych „rozrabiaczy”. Uwielbia „draki”. I na nic się zdają prośbom troskliwej mamy. W szkole przyjaźnie są spontaniczne i bezinteresowne, odmiennie niż w dorosłym życiu. Podteksty, układy, korzyści płynące ze związków z odpowiednimi ludźmi są dzieciom obce, przynajmniej w młodszych latach.

Można zakazywać, nie wpuszczać kolegów naszych dzieci do domów, a oni i tak się będą spotykali. Prawo grupy jest silniejsze. Co sprytniejsi będą kłamać, że się nie przyjaźnią, nie widują. Jeżeli posłuszni naszej wol' zerwą kontakty, to boleśnie przeżyją rozstanie.

Prawdę powiedziawszy, nie mamy czasu, ani n'e widzimy potrzeby, by skrupulatnie analizować, z kim przebywa nasze dziecko. W końcu dziecięce przyjaźnie nie są trwałe. A złe wpływy? Nie przesadzajmy — powiedzą niektórzy rodzice. Czasem tylko, gdy latorość coś przeszkobi lub gdy na klatce schodowej jakiś ponury dryblas w potatanych dżinsowych portkach mówi nam „dzień dobry” patrząc spod łba — z k'm ty się zadajesz? — pytamy. W trosce o własne dziecko perswadujemy: to nie towarzystwo dla ciebie. To chłopak (dziewczyna) ordynarny, słaby uczeń, z pijackiego domu.

A przecież ktoś powinien się przyjaźnić i z tym z pijackich melin, i z tymi, którzy mają zwirowane pomysły, i z tymi, którzy weszli w kolizję z prawem.

Ktoś powinien, ale nasze dziecko — nie.

W dobieganiu przyjaźni młodzież rządzi się własnymi prawami. Najczęściej — odmiennymi od rodzicielskich. Obydwoje strony zdają sobie z tego sprawę. Pokaż mi swoich przyjaciół a powiem ci k'm jesteś — mówi przysłów. W trosce o nasze dzieci powinniśmy więc wiedzieć, z kim przebywają, przyjaźnią się, na k'm się wzorują. Tylko jak daleko powinna sięgać nasza ingerencja w dobór towarzystwa syna czy córki?

Nastolatek czuje się dorosły i odpowiedzialny za dobór kompanii. Jak mu wyperswadować, że niektóre jego przyjaźnie są chybione? Zabronić? Mamy do tego prawo, czy nawet obowiązek? Co robić, jeżeli nas nie posłucha? Towarzystwo rówieśników ma przecież przemożny wpływ na doznania, reakcje, zachowania. Gdyby od nas zależało... Wtedy przyjaciele naszych dzieci byłby wzorowi, w naszym przekonaniu. Ale — ponoć każdy ma takich przyjaciół, na jakich zasłużył. A jeżeli nie... Czy rzeczywiście musimy znać towarzystwo, w którym przebywa nasze dziecko? Jak — skoro tego towarzystwa nie akceptujemy — zmienić je?

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 177 A 60-950 Poznań.

Sesje WRN w Wielkopolsce

Leszno: Działalność GRN i prokuratury

W Lesznie podczas wczorajszej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej oceniono działalność gminnych rad narodowych w Lipnie, Jemielnie i Włoszakowicach, a także zapoznano się ze sposobem współdziałania urzędów prokuratorskich z organami przedstawicielskimi w Leszynie. Obradami sesji kierował przewodniczący WRN w Lesznie, I sekretarz KW PZPR — Stanisław Kulesza.

Gminne rady narodowe coraz lepiej orientują się w zja-

wiskach gospodarczych i społecznych, jakie zachodzą na terenie ich działania, po gospodarsku je oceniają i tam, gdzie uznają za konieczne, przedstawiają wnioski i sugestie. Sesje GRN, a także posiedzenia zespołów radnych są poprzedzane wnikliwym rozważaniem tematów, które mają być omówione. Samo podjęcie uchwały przez GRN problemów na ogół nie rozwiązuje, dlatego niezbędne jest intere-

Dokończenie na str. 2

Piła: Rozwój gospodarki żywnościowej

Wczoraj w Pile odbyła się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcona ocenie dotychczasowych programów rozwoju gospodarki żywnościowej w województwie piłskim do 1985 roku. Obrady prowadził przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR — Alfred Kowalski.

Gospodarka żywnościowa znajduje się w centrum zainteresowania władz polityczno-administracyjnych Piłskiego. Na przestrzeni lat 1976—78 nastąpił istotny wzrost pogłowia wszystkich gatunków zwierząt gospodarskich. Jednocześnie Piłskie posiada znaczne możliwości dalszej intensyfikacji hodowli.

Zatwierdzony został program rozwoju hodowli do roku 1985. Przewiduje on wzrost pogłowia bydła do 410 000 sztuk. Po

głowie trzody chlewnej wzrosło nie do 820 000 sztuk, a owiec do 120 000 sztuk. Są to bardzo ambitne zamierzenia.

Gospodarka żywnościowa województwa piłskiego znacznie wyprzedza założenia planowe. Źródło powodzenia programu upatruje się także w lepszej gospodarce ziemią, zmianach w strukturze zasiewów, które zagwarantują wyższe, niż dotychczas plony czterech zbóż, intensyfikację produkcji roślin pastewnych, lepsze wykorzystanie użytków zielonych. Przewiduje się uzyskać w 1985 roku plony 33 q czterech zbóż, co najmniej 220 q ziemniaków, 350 q buraków, 600 q polipastów i 400 q kukurydzy (z jednego hektara).

We wszystkich gminach pow

Dokończenie na str. 2

Sztandar dla poznańskiej organizacji Stronnictwa Demokratycznego



W czerwcu 1939 roku powstał w Poznaniu Klub Demokratyczny; wczoraj, w czterdziestą rocznicę tego wydarzenia odbyło się w stolicy Wielkopolski XIV plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, poświęcone doskonaleniu pracy politycznej i organizacyjnej SD w Poznaniu.

Spotkanie — w którym uczestniczyli m. in. przewodniczący Centralnego Komitetu SD, wiceprzewodniczący Rady Państwa — Tadeusz Witold Młyniak, przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa z sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Bogdanem Waligórskim, wojewodą poznańskim — Stanisławem Cozasiem, przewodniczącym WK FJN — Franciszkiem Szczerbałem i

Podczas wręczania sztandaru. Fot. — R. Królik

sekretarzem WK ZSL — Czesławem Hudowiczem — było sposobnością do wręczenia poznańskiej organizacji Stronnictwa Demokratycznego sztandaru. Wielu najbardziej aktywnych działaczy SD z Poznańskiego wyróżniono odznakami „Zasłużony Członek SD”. „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego” oraz „Medali 40-lecia SD”. Blisko 4,5-tysięczna organizacja Stronnictwa w Poznaniu powiększyła się o dalszych członków, którym wręczono legitymacje. Uczestnicy wczorajszych plenum zapoznali się także z najnowszymi wydawnictwami Stronnictwa oraz zwiedzili gabinet dydaktyczno-informacyjny WK SD. (ask)

OD GŁOSY

W warunkach socjalistycznych, pracując dla kraju, pracujemy i dla siebie. W naszych rękach — pomyślność Polski i wszystkich jej mieszkańców. Ta świadomość towarzyszy nam także przy realizacji niełatwych zadań, których realizację — jak podkreślano podczas III Krajowej Rady Przedstawicieli Samorządu Robotniczego — odbywa się w warunkach zmniejszonej aktywności załóg. To dobrze, bo krajowi potrzebny jest przyspieszony rytm pracy. Z tego, co zrobimy wspólnie, będziemy przecież korzystać; na żadnym więc stanowisku pracy nie powinno brakować inicjatywy i gospodarskiej zapobiegliwości.

W łańcuchu działań niezbędnych dla pomnażania dorobku społeczno-gospodarczego są jeszcze słabe ogniska. Na nich właśnie koncentruje się uwaga najwyższych władz partyjnych i państwowych. Podejmowane są liczne starania o harmonijny rozwój wszystkich dziedzin życia, coraz skuteczniej przezwycięża się napięcia i niedomaganie. Cel jest wyrażony: nadążanie za szybko rosnącymi potrzebami społeczeństwa, które jest teraz bardziej żądzące, niż przed kilku laty.

Jednak nie zawsze, a może nie przede wszystkim, chodzi o wykonywanie zadań wartościowych. Na poniedziałkowej naradzie Krystyna Nowak z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Poznaniu słusznie mówiła, że producenci przede wszystkim powinni wywiązać się z zadań ilościowych i asortymentowych. Bo to właśnie skutecznie dopomaga przezwyciężyć obecne trudności, tym samym pomyślnie wykonać tegoroczne zadania. To apel do każdego z nas, bo za Polskę odpowiadamy wszyscy.

PIK

Sprostowanie

Do zamieszczonej we wczorajszym numerze informacji pt. „75 lat lubońskiego zakładu” wkraśli się błąd. Drugie jej zdanie powinno poprawnie brzmieć: „Na zorganizowaną z tej okazji akademię przybyli: I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, wiceminister przemysłu spożywczego i skupu — Eugeniusz Pacia, I sekretarz KD PZPR Grunwald — Józef Cichowlas”. Przepraszamy.

krótco + krótco + krótco + krótco

Obrady „Interkosmosu”

Kosmiczne technologie, własności przestrzeni międzyplanetarnej, wykorzystanie sztucznych satelitów do pomiarów naszego globu — to tematy wczorajszych prac grupy roboczej „Interkosmosu” zajmującej się fizyką kosmosu. Ponad 100 specjalistów z krajów socjalistycznych, którzy przybyli z okazji obrad do naszego kraju, pracowali w grupach problemowych.

1500 lokomotyw z Wrocławia

W najstarszym i największym zakładzie przemysłowym Wrocławia — Fabryce Wagonów „Pafawag” odbyło się 26 bm. uroczyste przekazanie przedstawicielom Polskiej Kolei Państwowych zbudowanych tu — 1500 lokomotyw elektrycznej i tysiącej wielocelowej jednostki elektrycznej. Jubileuszową lokomotywę otrzymała Zachodnia DOKP w Poznaniu, a tysiącny trójczłon Pomorska DOKP w Szczecinie.

Oświadczenie VVN

Prezydium VVN — Związku Antyfaszystów REN — ogłosiło oświadczenie, w którym domaga się przystąpienia Republiki Federalnej Niemiec do konwencji ONZ o nieprzekazywaniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości.

Apel o zjednoczenie Korei

Organizacje polityczne i społeczne KRLD zwróciły się do narodów świata z apelem o popar-

Znaczący dorobek integracji gospodarczej krajów wspólnoty socjalistycznej

Dokończenie ze str. 1

RWPG po raz pierwszy w historii osiągnęło prawdziwą demokrację międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Równość praw, dobrowolność, suwerenność, niemieszanie się w sprawy wewnętrzne, wzajemna korzyść i wzajemna pomoc — to nie hasła, lecz żywa praktyka działalności Rady. Każdy kraj, niezależnie od wielkości i poziomu rozwoju, ma w organach RWPG równe przedstawicielstwo i równy głos. W naszej Radzie nikt nie przewodzi. Naszą wspólnotę socjalistyczną cechuje harmo-

niające powiązanie interesów narodowych i internacjonalistycznych, poszanowanie punktu widzenia i specyfiki narodowej każdego z poszczególnych krajów. W tym tkwi zapewne jedna z przyczyn rosnącego autorytetu RWPG. Kierując się zasadami pokojowego współistnienia kraje RWPG również na arenie międzynarodowej występują zdecydowanie przeciwko wszelkiej dyskryminacji w handlu, współpracy gospodarczej i naukowo — technicznej. Nie jest to podyktowane względami koniunkturalnymi, lecz wynika z natury naszego ustroju oraz ogólnego ukierunkowania socjalistycznej polityki zagranicznej.

Współpraca krajów RWPG rozwija się w interesach powszechnego pokoju i bezpieczeństwa narodów. Ideami po koju przepojone są: statut Rady, jego dokumenty programowe oraz działania praktyczne. Jestem przekonany, że działalność Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej również nadal stanowić będzie ważny czynnik pogłębienia i urzeczywistnienia odprężenia, zagwarantowania stabilnego pokoju i przyjaźni narodów. Sprzyjać temu będzie niewątpliwie dalszy rozwój kontaktów międzynarodowych RWPG — podkreślił Leonid Breżniew w liście do uczestników XXXIII sesji RWPG. (PAP)

70 rocznica urodzin sekretarza generalnego KP Kanady

Gratulacje i życzenia od E. Gierka

Z okazji przypadającej 27 bm. 70 rocznicy urodzin sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Kanady — Williama Kashtana, I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przesłał jubilatowi szczere gratulacje, życzenia zdrowia, pomyślności i wielu lat aktywnej pracy dla dobra narodu kanadyjskiego oraz kanadyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. (PAP)

Delegacja fińska przybyła do Poznania

Wczoraj przybyła do Poznania delegacja z fińskiego okręgu Keski Suomi, której przewodniczy Kauko Sipponen — gubernator Centralnej Finlandii. Goście zapoznają się z osiągnięciami gospodarczymi i kulturalnymi województwa poznańskiego. Odbędzie się spotkanie w Urzędzie Wojewódzkim i Urzędzie Miejskim, podpisane też zostanie porozumienie o kierunkach dalszej współpracy oraz o wymianie zespołów sportowych i artystycznych zaprzyjaźnionych miast. Zwiedzanie Szlaku Piastowskiego zakończy pobyt w Poznaniu fińskiej delegacji. (kal)

Rozmowy kanclerza RFN w Moskwie

Wzajemnie korzystna współpraca obu krajów

Kanclerz RFN, Helmut Schmidt — udając się do Tokio na konferencję siedmiu największych potęg przemysłowych świata zachodniego — zatrzymał się w poniedziałek w Moskwie, gdzie przeprowadził rozmowy z premierem Aleksiejem Kosyginem oraz ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromyką.

W trakcie spotkania obie strony wyraziły jednomyślnie pogląd, że podpisane w Wiedniu radziecko-amerykańskie porozumienie o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych stanie się ważnym czynnikiem umożliwiającym szybsze posuwanie się naprzód w rozmowach o innych aspektach odprężenia wojkowego; przyczyni się do poprawy klimatu politycznego stosunków międzynarodowych. Przywódcy ZSRR i RFN omawiali też zagadnienia dwu-

stronne. Wyrażono zadowolenie z rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy między oboma krajami. Wymiana gospodarcza między nimi, która stała się w ostatnich latach bardziej regularna i wielostronna, ma sprzyjające perspektywy rozwojowe i służy uzdrawianiu sytuacji w Europie. Obie strony potwierdziły swoją gotowość dalszego podnoszenia jakości i poziomu ich stosunków we wszystkich dziedzinach i w pełni zrealizować porozumienia osiągnięte podczas wizyty Leonida Breżniewa w Bonn w maju 1978 roku.

Rozpatrując problemy międzynarodowe, obie strony podkreśliły konieczność konsekwentnego realizowania linii umacniania pokoju, utrwalania procesu odprężenia i podejmowanie skutecznych kroków w dziedzinie rozbrojenia. (PAP)

Koniec roku szkolnego

Zaczęły się wakacje starszej młodzieży

Dzisiaj kończy się rok szkolny dla uczniów szkół ponadpodstawowych: zawodowych, techników, liceów zawodowych i liceów ogólnokształcących. Wcześniej rozpoczęli wakacje ich młodszy koledzy ze szkół podstawowych. Dla jednych i drugich dziesięć minionych miesięcy był to pracowity okres. Najmłodsi uczyli się według nowych programów dziesięciolatk. Realizacja tych programów wymagała sporego wysiłku nauczycieli. W Wielkopolsce rok szkolny ukończyło 193 700 uczniów szkół podstawowych. Najwięcej — 126 000

w Poznańskim i ponad 43 000 w Leszczyńskim.

Dzisiaj otrzyma świadectwa 110 000 uczniów szkół ponadpodstawowych wszystkich typów w województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim, poznańskim. Spora grupa tegorocznych maturzystów oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych przystąpi do pracy.

Wszystkim uczniom zapewniono różnorodne formy wakacyjnego wypoczynku. W szkołach trwają prace nad przygotowaniem nowego roku szkolnego. (bg)

Telefony DOKOSZA

● W Scholaszyczkowie (Pile), w wyniku samozapalenia się spłonęło 60 ton siana oraz strop i dach obory. Straty wynoszą około 300 000 zł.

● Do czołowego zdarzenia się „Stara” z „Fiatem” 126p doszło w Drasowicach (Kaliszkie). Zawini kierujący samochodem ciężarowym, który nagle zjechał na lewy pas jezdni. Rannego kierowcę „Fiata” przewieziono do szpitala.

● Cztery osoby doznały obrażeń w wypadku, który zdarzył się w Górze (Leszczyński). Doszło tam do zderzenia się autobusu z samochodem ciężarowym; a przyczyną wypadku była nieprawidłowa jazda kierowcy „Syreny”. (Jz)

Sytuacja i rozwój oświaty tematem ekspertyzy PAN

Prezydium Polskiej Akademii Nauk, na której spoczywa statutowy obowiązek wydawania opinii o kluczowych problemach nauki, gospodarki i kultury, podjęło dyskusję o sytuacji oświaty. Ekspertyzę na ten temat, przygotowaną m. in. na podstawie materiałów i studiów Komitetu Badań i Prognoz „Polska 2000” rozpatrzono na sesji, która odbyła się 26 bm. w Warszawie. Studium to, opracowane

Leszno: Działalność GRN i prokuratury

Dokończenie ze str. 1
sowania się dalszymi losami decyzji i poleceń.

Autorytet i skuteczność działania GRN rosną m. in. dzięki coraz lepszej współpracy z urzędami prokuratorskimi, które dzielą się z radnymi swoimi spostrzeżeniami na temat rozmiarów i przyczyn negatywnych zjawisk społecznych. Owa współpraca pozwala skutecznie eliminować przejawy niegospodarności oraz zapobiega niektórym przestępstwom. Wyciąganie w porę właściwych wniosków jest jednym z

warunków dobrego sprawowania władzy — zacieśnianie współpracy z prokuraturą pozwala lepiej precyzować niektóre wnioski radnym i tym samym daje im lepsze rozeznanie w całokształcie życia ich regionu.

Podczas sesji w Lesznie wręczono odznaki „Za zasługi dla województwa leszczyńskiego” — zbiorową Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz indywidualnie kilku profesorom i docentom tej uczelni. (tt)

Piła: Rozwój gospodarki żywnościowej

Dokończenie ze str. 1

staną gminne ośrodki inseminacyjne. Lepsze zagospodarowanie pasz będzie możliwe dzięki wybudowaniu odpowiednich silosów paszowych. Planuje się także pełne wykorzystanie nakładów na melioracje i budowę nowych deszczowni oraz powstawanie nowych stanowisk dla zwierząt inwentarskich.

Piłskie posiada także korzystne warunki do rozwoju produkcji ryb słodkowodnych. Program do 1985 roku zakłada, że

uzyska się produkcję rzędu 2400 ton wobec 773,3 ton w 1978 roku. Planuje się również zwiększenie hodowli łososi do 13 050 sztuk, norek — 5850, tchórzofretów — 1000 oraz nutrii — 22 000 sztuk.

Radni zapoznali się także z informacjami o przyznanych honorowych odznakach „Za zasługi w rozwoju województwa piłskiego” oraz o realizacji uchwały o planie społeczno-gospodarczego rozwoju województwa piłskiego w latach 1976—1980. (wis)

Wznowienie radziecko-amerykańskich rokowań w Genewie

W Genewie wznowione zostały rokowania radziecko-amerykańskie dotyczące zakazu opracowywania i produkcji nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady, w tym broni radiologicznych. Rozmowy obu delegacji nabierają szczególnego znaczenia w świetle wiedeńskiego komunikatu radziecko-amerykańskiego, w którym sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, i prezydent USA, Jimmy Carter, potwierdzili osiągnięcie porozumienia w sprawie podstawowych elementów układu o zakazie projektowania, produkcji, gromadzenia i stosowania broni radiologicznej. Komunikat radziecko-amerykański

raportie międzynarodowej grupy ekspertów, powołanej przez Komitet Rozbrojeniowy stwierdza się, że nowe ulepszenia w technologii produkcji broni masowej zagłady — w tym radiologicznych środków masowego rażenia — wymagają rozwiązania problemu już w najbliższej przyszłości.

głos, jak wiadomo, że wspólnie uzgodniona propozycja w tej sprawie zostanie przedstawiona genewskiemu Komitetowi Rozbrojeniowemu jeszcze w bieżącym roku.

W opublikowanym w Gene-

Ekspertsi podkreślają, że Komitet Rozbrojeniowy powinien wypracować efektywny system zakazów zanim pojawią się nowe systemy broni; chodziłoby o zakazy uniemożliwiające podejmowanie nawet wstępnych prac badawczych w tym kierunku. Powstrzymałoby to technologiczny wysiłek zbrojeń i zapobiegłoby jego przenoszeniu się na nowe dziedziny. Jest to tym bardziej istotne, że wydatki na badania naukowe związane ze zbrojeniami, pochłaniają w skali globalnej ponad 30 mld dolarów rocznie. (PAP)

Od niedzieli spis rolny

W najbliższą niedzielę — 1 lipca — około 60 000 rolników rozpocznie prace przy zbieraniu w indywidualnych gospodarstwach informacji o objętych tematyką tegorocznego spisu rolnego. W czasie jego trwania, czyli do 7 lipca, zgromadzą oni dane dotyczące — jak zwykle — użytkowania gruntów, powierzchni zasiewów i upraw oraz pogłowia zwierząt inwentarskich według rodzajów.

W tym roku do spisu włączono również inne zagadnienie — a mianowicie informację o liczbie i rodzajach maszyn oraz narzędzi rolniczych stanowiących wyłączną własność użytkowników gospodarstw indywidualnych lub będących wspólną własnością kilku rolników.

Wszystkie dane ujęte w spisie ustalone będą według stanu jaki istniał z 30 czerwca na 1 lipca.

Materiały zgromadzone na drodze spisu obrazujące obecną sytuację i tendencje rozwojowe w rolnictwie stanowią nie tylko ważną podstawę do prac planistycznych w gospodarce, podejmowania decyzji dotyczących m. in. zaopatrzenia wsi w środki produkcji, materiały itp. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże z lokalnymi opadami deszczu i burzami.

Temperatura minimalna od 13 do 15 stopni, maksymalna od 23 do 25 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-zachodnie. Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 27 stopni, w Kaliszu 27 stopni, w Koninie 26 stopni, w Lesznie 29 stopni, w Piile 25 stopni; ciśnienie 1008,6 hPa, czyli 754,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redakcja kolegium:

Wiesław Parzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-792 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

rukru ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

L-4

Na hałdach zalega 5 mln ton węgla

Kolej nadal dłużnikiem gospodarki

Tegoroczne lato jest dla kolejarzy bardzo trudnym okresem. Muszą oni nie tylko wykonywać bieżące zadania, ale również odrabiać zaległości z początku br. Od realizacji tego niełatwego i złożonego zadania zależy sprawna praca całej gospodarki.

Szczególną wagę mają przewozy węgla. Tymczasem na ko palnianych hałdach zalega ponad 5 mln ton tego cennego paliwa, równocześnie zaś notuje się opóźnienia w dostawach opału dla przemysłu i ludności. Zapasy węgla w elektrowniach wynoszą już co prawda około 2,2 mln ton, ale dla uniknięcia powtórzenia kłopotów z ostatniej zimy, ilość węgla na składach elektrowni musi jeszcze znacznie wzrosnąć. Nie można tego odłożyć do jesieni, gdyż wówczas znaczna część wagonów zostanie skiero-

wana do przewozu ziemiopłodów.

O wykonaniu tych zadań zdecydował m. in. stan nawierzchni kolejowych, który niestety na wielu odcinkach jest nie zadowalający. Nie zdołano bowiem dotychczas usunąć wszystkich zniszczeń, które powstały zimą i podczas powodzi. Uszkodzenia torów powodują konieczność ograniczania szybkości pociągów, co zmniejsza płynność ruchu i zakłóca rytm pracy kolei. Dlatego też służby PKP muszą dolożyć wszelkich starań, aby jak najszybciej uporać się z remontami torów. Zgodnie z decyzją rządu ekipy montażowe zostaną wkrótce wyposażone w dodatkowe nowoczesne urządzenia.

Odczuwa się również dotkliwy deficyt taboru, gdyż na naprawę czeka o kilka tysięcy wagonów więcej, niż zazwyczaj.

Wagonownie i zakłady naprawy cze taboru kolejowego muszą robić wszystko, aby remont taboru przebiegał jak najsprawniej i najkrócej.

Największy jednak nawet wysiłek pracowników zaplecza będzie bezskuteczny, jeżeli nie zostaną oni zaopatrzeni w brakiujące materiały i części zamienne, jak blachy, zestawy kołowe, śruby, farby i lakiery. Na bieżąco muszą wykonywać remonty wagonów te przedsięwzięcia, które je uszkodziły.

W stosunku do ubiegłego roku liczba przetrzymanych wagonów nieco się zmniejszyła, ale nadal jest to zjawisko — zważając na warunkach deficytu taboru — bardzo szkodliwe. Przedsiębiorstwa muszą więc lepiej organizować prace ładunkowe i znacznie więcej uwagi poświęcić mechanizacji tych robót. (PAP)

Odroczenie wizyty prezydenta Syrii w Związku Radzieckim

Jak podaje Agencja TASS, na podstawie wzajemnego porozumienia stron, przewidziana na koniec czerwca br. wizyta w Związku Radzieckim prezydenta Syrii Hafeza Asada została odroczone.

Nowa data wizyty, podczas której mają być omówione problemy międzynarodowe, a także zagadnienia związane ze stosunkami radziecko-syryjskimi, mającymi niezmiennie przyjacielski i serdeczny charakter, zostanie ustalona w późniejszym terminie. (PAP)

J. Carter i M. Ohira zakończyli rozmowy

We wtorek zakończyły się 2-dniowe rozmowy prezydenta USA, J. Cartera z premierem Japonii M. Ohirą. Jednym z głównych omawianych zagadnień były problemy związane z mającą się odbyć w dniach 28 i 29 bm. w Tokio konferencją na szczycie 7 najbardziej uprzemysłowionych państw świata kapitalistycznego.

Strona japońska, jak stwierdza prasa, dążyła w związku z tym do uzgodnienia wspólnej linii postępowania Japonii i USA w sprawie kryzysu energetycznego i zagadnień handlowych wobec innych uczestników konferencji. (PAP)

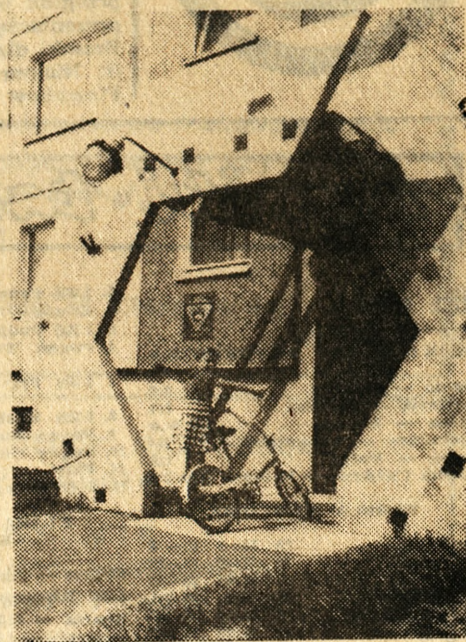
A. Muzorewa uda się do USA

„Washington Post” informuje, że Departament Stanu USA ustalił na początek lipca br. termin wizyty w Stanach Zjednoczonych marionetkowego premiera Rodezji, Abela Muzorewy. Dziennik, powołując się na źródła rządowe w Waszyngtonie, pisze, że Muzorewa prawdopodobnie zostanie przyjęty przez prezydenta J. Cartera oraz wystąpi przed senacką Komisją Spraw Zagranicznych, aby zabiegać o zniesienie przez USA sankcji gospodarczych wobec Rodezji. (PAP)

Wyniki wyborów w Ghanie

W Akrze opublikowano oficjalne wyniki wyborów parlamentarnych i prezydenckich, jakie odbyły się w Ghanie po raz pierwszy od 10 lat. Zdecydowane zwycięstwo odniosła w nich Ludowa Partia Narodowa (PNP), zdobywając 71 mandatów w 140-osobowym, jednoizbowym parlamencie, który wznowi działalność w Ghanie po przekazaniu przez armię władzy cywilom 1 października br. (PAP)

Domy z symbolem jakości



Na zdjęciu: jeden z budynków wzniesionych w 1978 roku, który otrzymał nasz znak jakości — DOM Z JEDYNKĄ. Jest nim blok nr 11 na Osiedlu Rusa w Chłostwie (poza granicami Poznania). Zbudowała go zolga Kombinatu Budowlanego Poznań — Centrum. Fot. — R. Królak

Od kwietnia tego roku trwa kolejny etap długofalowego współzawodnictwa pod hasłem DOM Z JEDYNKĄ, zainicjowanego w 1978 roku przez „GŁOS WIELKOPOLSKI”. W kampanii tej, której współorganizatorami są Poznańskie i Koszalińskie Zjednoczenie Budownictwa, a patronuje jej Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, biorą udział załogi kombinatów budowlanych w Wielkopolsce.

Po rywalizacji o jakość nowych domów zbudowanych w 1978 roku jedenaście zostało laureatami. Na początku przyszłego roku rozstrzygnię się, które budynki mieszkalne wzniesione w 1979 roku zasłużyły na znak jakości. Zdecyduje o tym terminowe ich wybudowanie i rzetelność w wykonaniu wszystkich prac — od fundamentów po dach.

W „Dniu otwartych drzwi”

Muzeum Rolnictwa zaprasza do Szreniawy

W związku z „Dniem otwartych drzwi”, organizowanym w kraju w placówkach naukowych przez Ministerstwo Rolnictwa, redakcje „Gromady — Rolnika Polskiego”, Polskiego Radia i Telewizji oraz instytucje obsługujące rolnictwo, Muzeum Rolnictwa w Szreniawie pod Poznaniem zapraszają do zwiedzania wystawy stałej dotyczącej rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego w Polsce, z uwzględnieniem historii rozwoju wsi i życia jej mieszkańców. Nastąpi otwarcie ekspozycji rzemiosła: kowalstwa, bednarstwa, kołodziejstwa, rymarstwa, tkactwa i garncarstwa. Będzie można obejrzeć wystawę najnowszych nabytków muzeum i wystawy poświęcone 60-letniej historii Związku Zawodowego Pracowników Rolnych oraz historii piśmiennictwa rolniczego. Oprócz zwiedzania z przewodnikami poszczególnych ekspozycji, pracowni, magazynów i biblioteki, będzie można obejrzeć pokaz nowoczesnej konserwacji zabytków i pokaz filmów rolniczych. Zostanie zorganizowany kiermasz książki, na którym będzie można nabyć wydawnictwa Muzeum i najnowsze pozycje literatury rolniczej oraz dzieł pokrewnych.

Dyrekcja Muzeum prosi o wcześniejsze zgłaszanie grup wyjazdowych, które mogą przy okazji zwiedzić Wielkopolski Park Narodowy. Dojazd jest bardzo dogodny z Poznania autobusami linii 103 z Górczyna, autobusami PKS kursującymi w kierunku Wrocławia i Zielonej Góry, a także pociągami z Dworca Głównego w kierunku Grodziska i Wolsztyna. (emp)

dzo szybko i w połączeniu z takim obciążeniem (obowiązkami zawodowymi) jakie przyjął Edmund C. prowadzić do smutnego epilogu.

Rzecz jasna chodzi nie tylko o badanie stosunkowo częste, ale także odpowiednio wnikliwe, którego wyniki zostaną wykorzystane w praktyce. Ostatnie badanie okresowe Edmunda C. nie odbyło się ani trzy, ani dwa lata przed wypadkiem.

Doręczyciel ten, który zmarł w marcu tego roku, po raz ostatni był na okresowym badaniu w październiku 1978 roku. Czyżby więc wówczas nie stwierdzono u Edmunda C. żadnych schorzeń, w związku z którymi można by określić przeciwwskazania lekarskie do wykonywania zawodu listonosza? Było inaczej (cytat z protokołu wypadku):

„Okresowe badanie kontrolne wykonane w październiku 1978 roku wykazało rozległe żylaki kończyn dolnych, nadciśnienie tętnicze i łuszczykę”.

Nie była to zresztą tajemnica lekarska. Edmund C. przed współpracownikami często skarżył się bowiem na dolegliwości wynikające z nadciśnienia. Ale przecież ani chory, ani je

A dlaczego nie były właśnie takie? Być może zaważyła na tym opinia, że sa branża (a wśród nich zwłaszcza) bezpieczna, w których nie specjalnie groźnego nie może się zdarzyć. No bo czy panią z okienka lub listonosza narażają bywają na oparw jakichś chemikali, mają do czynienia z — pozbawionymi osłon — wirującymi częściami maszyn, drapią się po rusztowaniach lub manewrują wagonami? Tymczasem okazuje się, że nie tylko chemia, budownictwo i inne branże, w których najczęściej jest wypadków, wymagają bardzo skrupulatnej troski o zdrowie pracowników. Jeśli jej nie staje może dojść do tego, co zdarzyło się przy ulicy Masztowej.

MICHAŁ ŁUCZAK

Ochrona interesów konsumenta

Problemy gwarancji i rękojmi, mające istotne znaczenie dla ochrony konsumenta, niejednokrotnie podejmowane są przez Sąd Najwyższy. Duże znaczenie w tym zakresie ma uchwała podjęta przez Izbę Cywilną SN w pełnym składzie, a przewidująca, że sąd może nie uwzględnić upływu rocznego terminu przewidzianego dla dochodzenia uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne sprzedanej rzeczy — jeśli odalenie spóźnionego żądania prowadziłoby do rażącego pokrzywdzenia nabywcy.

Instytucja rękojmi — podkreśla SN — służy również zwiększeniu dyscypliny producenta, jego trosce o dobre właściwości wytwarzanych towarów. Sama możliwość odpowiedzialności za złą produkcję także po upływie terminu rocznego, nawet jeżeli odnosi się do sytuacji wyjątkowych, może wpływać mobilizująco na producentów. (PAP)

Sprawa przynależności do EWG

Burzliwa debata w parlamencie Grecji

Deputowani z opozycji komunistycznej na znak protestu przeciwko przetransferowaniu przez rząd Konstantinosa Karamanlisa akcesu Grecji do EWG, opuścili salę obrad parlamentu, w którym trwała debata nad kwestią przysięgi przynależności tego kraju do Wspólnoty Rynku.

Przywódcą najsilniejszej partii opozycyjnej, Panhellenskiego Ruchu Socjalistycznego (PASOK), Andreas Papandreu oświadczył, że podpisane 28 maja porozumienie w sprawie przystąpienia Grecji do EWG jest ciężkim ciosem dla narodowej suwerenności kraju. 32-osobowa frakcja PASOK wyraża stanowczy protest przeciwko uniemożliwieniu opozycji wglądu we wszystkie szczegóły porozumienia. (PAP)

Krażył po ulicach. Od domu do domu. Po czterech godzinach wędrowki, gdy znalazł się na ulicy Masztowej, poczuł jak czarna go ślabość. Wrzucił jeszcze listy do skrzynki przy furtce i szukając pomocy nacisnął klawisz dzwonka.

Z willi wyszła dziewczynka. Listonosz prosił ją, by za telefonowała po Pogotowie Ratunkowe. Pobiegła więc do sa siadów, a on siadł przed domem na schodkach. Po kilku minutach — o godzinie 14.40 — zostali zawiadomieni o pogotowie i urząd pocztowo-telekomunikacyjny. Jedną z jego pracowniczek wsadła do takśówwki i już za dziesięć trzecia była na ulicy Masztowej. Podbiegała do listonosza. Nie dawał znaku życia...

Uroczystości we Francji

35 rocznica bitwy o Normandię

We Francji odbyły się obchody związane z 35 rocznicą bitwy o Normandię w 1944 roku z udziałem 1 Polskiej Dywizji Pancerniej w wyzwaniu Francji spod hitlerowskiej okupacji.

Główne uroczystości zorganizowano w miejscowości Langannerie — Urville, gdzie na cmentarzu wojskowym spoczywa ponad 600 żołnierzy tej dywizji, poległych w Normandii, północnej Francji i Belgii. Spoczywają tu także lotnicy polscy, którzy zginęli w walkach nad Francją.

W uroczystościach wzięła udział przybyła z Polski delegacja kombatantów z gen. Franciszkiem Skibińskim, b. szefem sztabu dywizji. Stawiły się też

grupy kombatantów polskich zamieszkających we Francji, Belgii i Holandii. Pod pomnikiem poległych złożono wieńce.

Tego samego dnia, w niedzielę, delegacja kombatantów przybyłych z Polski złożyła wieńce w miasteczku Chambois pod pomnikiem ku czci 1 Dywizji Pancerniej oraz na słynnej „maczudzie” — wzgórzu 262, gdzie również znajduje się pomnik żołnierzy tej dywizji.

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele francuskich władz cywilnych i wojskowych, a także attaches wojaskowi Wielkiej Brytanii, Kanady i Belgii. Obecny był także wojskowy lotniczy i morski PRL w Paryżu — ppłk Henryk Dunał. (PAP)

Warto znać przed wyjazdem za granicę

Ceny paliw w krajach europejskich

Osoby planujące wyjazdy własnymi samochodami powinny pamiętać, że w ostatnim czasie notuje się systematyczną zwyżkę cen paliw.

Według Centralnej Informacji Turystycznej PZMot ceny paliw w poszczególnych państwach socjalistycznych Europy kształtują się następująco: w Bułgarii za 1 litr benzyny zwykłej (83-87 oktanów) płaci się 0,70 lewa, za 93 okt. — 0,80 lewa; litr benzyny super (96 okt.) kosztuje jedną lewa. W Czechosłowacji płaci się 4,30 koron za benzynę 90 okt. i 5 koron — za 96 okt.; w NRD 1,50 marki za 88 okt. i 1,65 marki za 96 okt. W Rumunii, po ostatniej podwyżce, ceny kształtują się następująco: 6 lei za benzynę zwykłą (90 okt.) i 6,20 za benzynę o liczbie oktanów 98. Na Węgrzech 7,70 forintów kosztuje benzyna 86 okt.; 9,60 forintów — 92 okt. i 11,50 forintów — 98 okt. W ZSRR ceny kształtują się od 12,9 do 15,5 kopejki za benzynę o liczbie okt. 66-72 i 21 kopejek za

benzynę mającą 93 oktany. W Jugosławii benzyna normalna kosztuje 9,80 a super — 10,50 dinara.

W niektórych państwach zachodnich ceny paliw są następujące: w Austrii — 7,20 szylinga za benzynę 86-89 okt. i 7,90 szylinga za 96-97 okt.; w RFN 0,91 marki za benzynę 91-92 okt. i 0,96 marki za 97-99 okt. We Francji zapłacić trzeba 2,65 franka za paliwo 90-92 okt. i 2,86 franka za 97-99 okt.

Z kolei w Wielkiej Brytanii galon benzyny 90-96 okt. kosztuje 86-87 pensów, a benzyna 97-101 okt. — 88 do 90 pensów. W Finlandii płaci się 1,96 marki za benzynę 92 okt. i 2,05 marki za 99 okt. We Włoszech ceny są następujące: 480 lirów za 84-86 oktanową benzynę i 500 lirów za 96-100 oktanową.

Ceny paliw ulegają wciąż zmianom. Szczegółowe informacje o aktualnych kosztach paliw można uzyskać w biurach turystyki zagranicznej PZMot. (PAP)

Kodeks Pracy

Śmierć listonosza

konywania pracy, nawet gdy nie przekracza dopuszczalnych norm.

„Gdy nie przekracza norm...” — a przecież Edmund C. obsługiwał półtora rejonu. I jeszcze chorował. Te fakty w zestawieniu z cytowanymi orzeczeniami Sądu Najwyższego każą nam wątpić, że to, co zdarzyło się na ulicy Masztowej było wypadkiem przy pracy. Trudniej natomiast odpowiedzieć na pytanie: czy temu wypadkowi można było zapobiec?

Po zakończeniu dochodzenia powypadkowego, Wojewódzki Urząd Pocztowy skierował do wszystkich podległych placówek pismo przypominające ich

Po 40 minutach od chwili wezwania przyjechała karetka po gotowia. Lekarz stwierdził zgon listonosza. Potem nieco podciągnął nogawkę jego spodni i wszystko stało się jasne: po peknieniu żyłki nastąpił krwotok i wskutek niego zgon...

Zespół, który pod przewodnictwem zastępcy dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Poczty w Poznaniu, badał okoliczności zgonu listonosza długo zastana wiał się czy był to wypadek przy pracy. W końcu odpowiedział — „tak”. Powołał się przy tym na stanowisko Sądu Najwyższego:

„Wysiłek fizyczny w czasie pracy, powodujący uszkodzenie organu wewnętrznego pracownika, dotkniętego schorzeniem samodzielnym, może uzasadniać uznanie tego zdarzenia za wypadek przy pracy jeżeli wysiłek ten będący zarządzeniem zewnętrznym w sposób istotny przyspieszył bądź pogorszył istniejący stan chorobowy”.

Zespół uwzględnił ten pogląd (Sądu Najwyższego), według którego za przyczynę zewnętrzną uznaje się również wysiłek fizyczny niezbędny do wy-



Przeprana polskich hokeistów w Moskwie

Polscy hokeiści na trawie, uczestniczący w międzynarodowym turnieju w Moskwie, przegrali pierwszy mecz z reprezentacją gospodarzy 0:3. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Nicipurenko, Pawłowski i Pleszakow. (PAP)

wyniki • tabele

Piłka nożna

MŁSKA KLASA WOJEWÓDZKA

Sparta — Błękitni	3:0
Tarnovia — Fortuna	1:1
Wełna — Korona	3:0 w.o.
Wiśniarz — Lubuszanie	7:4
Pogoń — Noteć	1:0
Polonia Chodzież — Polonia Piła	2:1

TABELA KOŃCOWA

1. Wełna	22	39:5	55-8
2. Noteć	22	31:13	50-13
3. Polonia II Piła	22	25:19	38-32
4. Błękitni	22	23:21	38-31
5. Lubuszanie	22	22:22	39-33
6. Pogoń	22	21:23	35-47
7. Fortuna	22	19:25	34-39
8. Tarnovia	22	18:26	28-48
9. Polonia Chodzież	22	18:26	26-47
10. Wiśniarz	22	17:27	33-41
11. Sparta	22	17:27	27-47
12. Korona	22	14:30	34-51

LESZCZYŃSKA KLASA WOJEWÓDZKA

LZS Pępowo — Rawia	3:2
LZS Krobka — Pogoń Wschowa	0:1
Piast — Pogoń Smigiel	na 27. 6. br.
LZS — Pudliszki	
LKS Golejewko	3:1
LZS Przyczyna Górna	
Kania — Pogoń Góra	5:0

TABELA KOŃCOWA

1. Polonia	22	39:5	104-24
2. Kania	22	33:11	62-17

1. LZS Pępowo	22	27:17	61-42
4. Rawia	22	25:19	55-45
5. LZS Pudliszki	22	24:20	40-31
6. Pogoń Wschowa	22	21:23	52-53
7. LZS Przyczyna Górna	22	21:23	33-57
8. LZS Krobka	22	20:24	38-55
9. Pogoń Smigiel	21	19:23	42-46
10. Pogoń Góra	22	19:25	41-59
11. Piast	21	10:32	32-67
12. LKS Golejewko	22	4:40	20-84

KLASA WOJEWÓDZKA KONIŃSKA

Orkan — Zjednoczenie	5:3
LZS Kleczew — Olimpia	3:4
Sparta — Górnik	1:2
Zagłębie II — LZS Ślesin	1:0
Budowlani — Tur	0:3 w.o.
Viteovia —	
LZS Kazimierz Biskupi	7:1
Orkan — Viteovia	1:4

TABELA KOŃCOWA

1. Olimpia	22	37:7	60-22
2. Viteovia	21	36:6	60-17
3. Tur	22	30:14	70-24
4. Zagłębie II	22	25:19	33-21
5. LZS Kleczew	21	25:17	35-25
6. LZS Ślesin	22	21:23	31-45
7. Górnik	22	20:24	42-47
8. Budowlani	22	18:26	30-37
9. Orkan	22	18:26	27-48
10. Sparta	22	14:30	31-63
11. LZS Kazimierz Biskupi	22	12:32	40-83
12. Zjednoczenie	22	6:38	29-62

Ani orły, ani sokoły

Piśro jednak pomogło

W Toruniu była meta VI Pomorskiego Rajdu Dziennikarzy i Pilotów. Po sześciu konkurencyjnych samolotowo-nawigacyjnych pozycji nioż podpisanego reprezentanta „Głosu Wielkopolskiego” i jego pilota nie zastąpiła na wawrzyn. Piśro jednak pomogło i dzięki dobrej pozycji w konkursie dziennikarskim — trzeba było napisać dwa artykuły lub reportaże — z 21 miejsca podskoczyliśmy na 15. Rajd wygrali starzy wyjadacze tej pięknej dyscypliny — pilot Witold Świadek z Aeroklubu Rzeszowskiego i red. Jerzy Iwaszkiewicz ze „Sportowca”. Drugi byli Andrzej Kozentowski z Aeroklubu Toruńskiego i red. Marek Badtke z „Gazety Pomorskiej”. Obaj piloci to ubiegłoroczni wice-mistrzowie świata w klasie samolotów lekkich w lotach nawigacyjnych.

Choć bez sportowych sukcesów, rajd dostarczył mi wrażeń niezwykłych i obserwacji nader różnorodnych. Z góry widać więcej, bez perspektywicznych skrótów i nieistotnych wyolbrzymień. Widać czy zboże dorodne i że Polska jest faktycznie krainą przemysłową i podlegającą szybkiemu przeobrażeniu. Lądowanie w Rzeszowie, Mielcu, Łodzi, Włocławku i Toruniu, wizyty w tamtejszych niektórych zakładach pracy, rozmowy w gronie 30 kolegów po piórze ze wszystkich stron kraju, nasze odmienne reakcje i zdziwienia, a także wspólne wnioski i zaskoczenia składają się na worek tematów do opisanja, są płonem rajdu nie mniej cennym od fajansowych pucharów.

TOMASZ TALARCZYK

Rozpoczął się turniej w Wimbledonie

Ulewny deszcz pomieszał nieco szczyki organizatorom międzynarodowych tenisowych mistrzostw Wielkiej Brytanii na kortach trawiastych w Wimbledonie. Turniej rozpoczął się z opóźnieniem. W pierwszym inauguracyjnym pojedynku na korcie centralnym ubiegłoroczny triumfator turnieju

Bjorn Borg, pokonał Toma Gormana 3:6, 6:4, 7:5, 6:1.

Wojciech Fibak został wyeliminowany w I rundzie tenisowych międzynarodowych mistrzostw W. Brytanii na kortach trawiastych w Wimbledonie. Polak przegrał z Brucem Mansonem 6:4 7:6, 4:6, 2:6, 7:9.

Argentyna — „Reszta świata” 1:2

Na stadionie „River Plate” w Buenos Aires odbył się wielki pojedynek piłkarski, w którym mistrz świata — Argentyna zmierzyła się z zespołem „Reszty świata”. Po ciekawej, momentami dramatycznej grze wygrała drużyna „Reszty świata” 2:1 (0:1). Prowadzenie dla Argentynczyków zdobył w 29 min. 18-letni Diego Maradona. Wyroównanie padło w 68 min. Po niefortunnej interwencji argentyńskiego obrońcy Luisa Galvana a zwycięskiego gola dla „Reszty świata”, uzyskał słynny Brazylijczyk Zico w 73 min. (PAP)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Babcia i wnuczek

Pod takim tytułem zamieściliśmy przed tygodniem felieton w naszym cyklu „Co o tym sądzicie”. Poruszyliśmy w nim problem udziału babci w procesie wychowania dzieci i młodzieży, a spośród listów nadesłanych przez naszych czytelników wybraliśmy niektóre, prezentując niżej fragmenty korespondencji. Wszystkim, którzy wypowiedzieli się w tej sprawie, dziękujemy.

Wszystko, co we mnie najlepsze, zawdzięczam Babci. Ona miała dla mnie najwięcej czasu. Ona nauczyła mnie kochać Poznań, oprowadzając po muzeach i pokazując zabytki historyczne. Każdej niedzieli robiliśmy też wypadki za miasto, gdzie widać było złoże pełne maków i moinaków, a dzisiaj stoją wysoko wieżowce. Babcia nauczyła mnie, co to jest horyzont, jak nazywają się kwiaty, co jest do bre, a co nie. Zaszczyliła mi bałkyl pracy i zamiłowanie do porządku. Była wymagająca, czasem surowa, a jednak — niezapomniana. Wychowywałam się w epoce, kiedy nie było radia i telewizora. Babcia lubiła książki i na mnie przelała to zamiłowanie. Wpajała we mnie przekonanie, że pieniądź to nie wszystko. Znała lepsze słowo niż „miłość”. To — dobroć. Była dumna ze mnie, kiedy Jej pokazałem dyplom nauki z chemii. Dzięki Niej nauczyłam się kochać własne wnuki. Traktowałam je jak swoje dzieci. Kiedy było trzeba, zabierałam wnuki do siebie, żeby ich rodzice mogli spokojnie pracować. Niestety, świat się zmienił, teraz czasami ważniejszym problemem jest samochód niż własne dziecko. Zawsze jednak trzeba pamiętać, że babcia nie może być wyzyskiwaną siłą reboczą lub skarbnicą do zaspokajania potrzeb wnuków. Musi być autorytetem i przyjacielem. (1843)

Wszystko, co we mnie najlepsze, zawdzięczam Babci. Ona miała dla mnie najwięcej czasu. Ona nauczyła mnie kochać Poznań, oprowadzając po muzeach i pokazując zabytki historyczne. Każdej niedzieli robiliśmy też wypadki za miasto, gdzie widać było złoże pełne maków i moinaków, a dzisiaj stoją wysoko wieżowce. Babcia nauczyła mnie, co to jest horyzont, jak nazywają się kwiaty, co jest do bre, a co nie. Zaszczyliła mi bałkyl pracy i zamiłowanie do porządku. Była wymagająca, czasem surowa, a jednak — niezapomniana. Wychowywałam się w epoce, kiedy nie było radia i telewizora. Babcia lubiła książki i na mnie przelała to zamiłowanie. Wpajała we mnie przekonanie, że pieniądź to nie wszystko. Znała lepsze słowo niż „miłość”. To — dobroć. Była dumna ze mnie, kiedy Jej pokazałem dyplom nauki z chemii. Dzięki Niej nauczyłam się kochać własne wnuki. Traktowałam je jak swoje dzieci. Kiedy było trzeba, zabierałam wnuki do siebie, żeby ich rodzice mogli spokojnie pracować. Niestety, świat się zmienił, teraz czasami ważniejszym problemem jest samochód niż własne dziecko. Zawsze jednak trzeba pamiętać, że babcia nie może być wyzyskiwaną siłą reboczą lub skarbnicą do zaspokajania potrzeb wnuków. Musi być autorytetem i przyjacielem. (1843)

ZOFIA NIWIŃSKA-PRONIEWSKA
poznanianka z woj. opolskiego

Cokolwiek powiedzieliśmy o problemie „babcia i wnuczek”, zależy to od sytuacji rodzinnych, charakteru babci i młodych rodziców, a przede wszystkim od charakteru i wzajemnego współzależności. Z moich obserwacji i doświadczeń wynika, że babcia stanowiła potrzebę. Bardzo często jest ona cennym pomostem między wychowaniem starego typu a współczesnym. Prawda jest przecież pośrodku. Nowoczesna, często młoda jeszcze wiekiem babcia może pełnić funkcję arbitra w wielu zawiłych sytuacjach rodzinnych. Jestem za „babcią z wnuczkami” nie w codziennych, „szkólnych” kontaktach, lecz z babcią w roli niezbędnego „po goniawia ratunkowego” i „telefonu zaufania”.

Z. REMLEIN
Poznań

Temat poruszony w felietonie pt. „Babcia i wnuczek” jest dzisiaj bardzo aktualny z powodu niebezpieczeństwa czyhającego na dzieci oddawane przez rodziców bez żadnych zastrzeżeń pod opiekę babci. Meza córki uważa ona za intruza, który porwał jej dziecko, robiąc żonie wymagane najczęstszymi krzywdy. Biorąc pod uwagę swoje własne doświadczenie doradzam — zamias: „zatruć” babcię wynajdąc do dzieci obcą opiekunkę. Uniku się wtedy niebezpieczeństwa dla całej rodziny sprzyśnięcia matki z córką przeciwko mężowi tej ostatniej. Jeśli mężczyzna jest zaabsorbowany pracą zawodową, nie zawsze w odpo-

Wiednim czasie dostrzega skutki babcięgo wychowania — brak serdeczności dla ojca, lekcje wiecej czasu. Ona nauczyła mnie kochać Poznań, oprowadzając po muzeach i pokazując zabytki historyczne. Każdej niedzieli robiliśmy też wypadki za miasto, gdzie widać było złoże pełne maków i moinaków, a dzisiaj stoją wysoko wieżowce. Babcia nauczyła mnie, co to jest horyzont, jak nazywają się kwiaty, co jest do bre, a co nie. Zaszczyliła mi bałkyl pracy i zamiłowanie do porządku. Była wymagająca, czasem surowa, a jednak — niezapomniana. Wychowywałam się w epoce, kiedy nie było radia i telewizora. Babcia lubiła książki i na mnie przelała to zamiłowanie. Wpajała we mnie przekonanie, że pieniądź to nie wszystko. Znała lepsze słowo niż „miłość”. To — dobroć. Była dumna ze mnie, kiedy Jej pokazałem dyplom nauki z chemii. Dzięki Niej nauczyłam się kochać własne wnuki. Traktowałam je jak swoje dzieci. Kiedy było trzeba, zabierałam wnuki do siebie, żeby ich rodzice mogli spokojnie pracować. Niestety, świat się zmienił, teraz czasami ważniejszym problemem jest samochód niż własne dziecko. Zawsze jednak trzeba pamiętać, że babcia nie może być wyzyskiwaną siłą reboczą lub skarbnicą do zaspokajania potrzeb wnuków. Musi być autorytetem i przyjacielem. (1843)

MAŁGORZATA B.
Poznań

Jestem ojcem pięciorga dzieci. Ojciec mój zmarł, gdy miałem osiem miesięcy. Wtedy matka drugi raz wyszła za mąż, a mnie wychowywała babcia. Byłem u niej do 21 roku życia i z tego słowa nie mogę o babci powiedzieć. Dzięki niej ukończyłem szkołę podstawową i zawodową. To prawda, co pisze autor felietonu, że babcia trzyma czasem sznur z wnuczkami. Nie przesadzajmy jednak, że buntuje dzieci przeciwko rodzicom. Sama wychowała swoje dzieci i chciałaby dobrze również dla wnuków. Faktem jest natomiast, że rodzice stawiają wrogo dzieci wobec babci. Świadczy to o braku szacunku dla osób starszych. (1831)

WIKTOR ZYGMUNT
Poznań

Pół wieku temu nie było to do pomyślenia, żeby ty le babę zajmowało się wnuczkami. Po drugiej wojnie światowej dzięki sprawiedliwemu ustrojowi, jaki u nas zapanował, każdy obywatel ma prawo do pracy. Dzięki temu i niezłomu zarobkom prawie każda matka chce pracować zawodowo. Babcia natomiast chętnie pomaga — prowadzi gospodarstwo domowe, jest potrzebna zarówno rodzicom, jak i dzieciom. Babciami, które przestały pracować, przydaje się takie zajęcie, bo pozwala im to przedłużyć aktywne życie. Za to im wszystkim należy się szacunek i miłość, nawet wtedy, gdy czasem trochę inaczej myśla, trochę dziwna. Nie zapominać, że mamy im do zawdzięczenia (1847)

W. NOWAK
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Poznańskie jeździectwo

Wiecej cieni niż blasków

należyte przygotowanie do niej siebie i konia. Pod okiem trenera Janusza Nowaka prawidłowo rozwijają też swoje umiejętności młodzi zawodnicy, między innymi: Mirosław Szlapika (czwarty na MP), Jan Lipczyński, Jacek Gałczyński i Rafał Chojnacki, którzy już teraz liczą się na arenie ogólnokrajowej.

W Poznańskim OZJ działa 16 sekcji klubowych, z których 10 pracuje w sposób wszechstronny; pozostałe nastawiały się na działalność rekreacyjną, zaniedbując sport wycieczkowy. Do najlepszych należą sekcje w Iwnie, Pępowie, Posadowie i Golejewku, gdzie dominuje WKKW. Wzorowo pracują sekcje w Gnieźnie i Sierakowie, które wyspecjalizowały się w zaprzęgach i odnoszą sukcesy w kraju i poza jego granicami.

A co dzieje się ze skokami? Odpowiedź nie jest prosta. Przede wszystkim brak trenerów, którzy potrafiliby swoim autorytetem i umiejętnościami wynieść tę konkurencję na wysoki poziom.

Jeźdźcom potrzebna jest tzw. silna ręka szkoleniowca — także

wychowawcy i odpowiedni konie. Przygotowanie konia, „oswojenie się” z jeźdźcą trwa długo. Wszak że rozdziałanie koni przez PZJ następuje dość dziwnie. Np. poznaniak Piotr Wawryniuk otrzymał sześć wierzchowców, aby je przygotować do ewentualnego startu olimpijskiego. Niedawno jednak pozbawiono go „Ewarysta”, na którym jeździł najlepiej. Dziwne, ale prawdziwe. W związku z taką polityką PZJ — w województwie poznańskim, gdzie skokami opiekuje się trener Jan Kowalczyk, postanowiono przygotować konie skoczki bez pokazywania ich na krajowych zawodach, aby uniknąć podobnych przypadków jak z „Ewarystem”. Nawiasem mówiąc zabraną z Poznania koń nie sprawdza się pod innym jeźdźcą i wszystko wskazuje na to, że dotychczasowe szkolenie wierzchowca zostało zaprzepaszone.

Od pewnego też czasu poznaniacy pozbawieni są możliwości oglądania dobrych zawodów konnych. A na Woli znajduje się przecież jeden z najlepszych w Polsce torów jeździeckich; miękkie, piaszczyste podłoże stwarza doskonałe warunki zarówno do skoków jak i do konkursów kombinowanych. Mimo tego kalendarz imprez w Poznaniu jest ubogi.

Na ten rok zaplanowano załed wie trzy imprezy, z których jedna się już odbyła (mistrzostwa kraju Akademii Rolniczych). Pozostały — ogólnopolskie zawody w skokach (20—22 lipca) oraz podobna impreza dla juniorów (we wrześniu).

Inną przyczyną nie sprzyjającą podnoszeniu się poziomu w skokach, jest system rywalizacji klubowej. Organizuje się dużo zbyt łatwych zawodów, na których ustawia się przeszkody na takiej wysokości, aby słabo przygotowane konie mogły je swobodnie pokonywać. Takie imprezy powodują, iż odnoszący na nich sukcesy dochodzą do przekonania, że ich metody pracy są prawidłowe. A błędy ujawniają się dopiero w konfrontacji z silnymi przeciwnikami. Przykładem start polskiej ekipy w Rzymie, która zajęła w Pucharze Narodów ostatnie miejsce.

Przedstawiona wyżej — nie wesoła — sytuacja wymaga nie tylko zmian treningowych, ale również w działaniach organizacyjnych Polskiego Związku Jeździeckiego.

JERZY ZIÓLKOWSKI



Fot. — W. Mielczyński

W Ośrodku Wyszczolenia Jeździeckiego na Woli w Poznaniu niemal przez cały rok trwa wyjątkowa praca treningowa. Do dyspozycji zawodników — sporo koni. A jednak wyniki na poziomie zawodalającym fachowców i kibiców uzyskują jedynie zawodnicy uprawiający wszechstronny konkurs konia wierzchowego. Na przykład ostatnio reprezentant poznaniaków „Cwał” Jacek Wierzchowiecki na koniu „Selenit” wygrał zawody w Belgii. Celem tego czołowego w naszym mieście jeźdźca jest olimpiada w Moskwie —

londyńskiego Southgate pierwsze miejsce zajęła drużyna z kraju depresji i tulipanów. Czy lechici albo inny polski zespół doczeka się w najbliższych latach podobnego osiągnięcia? Mi-

nak w Holandii jeden i to bar dzo ważny mecz barażowy o wejście do finałowego turnieju Collegians HC Gibraltaru w Wassenaar koło Hagi. Rozstrzygnięcie nastąpiło po rzutach kar-

nie dotkliwie ujawniły się wszelkie słabości organizacyjne Lecha. A więc brak lekarza lub masażysty, silnych rezerw, dobrego zaplecza treningowego i sprzętu, w tym nawet odpowiednich butów. Zabrakło też uczestniczących w turnieju, a także niezbędnej w takich konfrontacjach odporności psychicznej. Faktów zmieni się nie da, choć np. sprzęt, możliwość wcześniejszego poznania przeciwników istniała.

100 000 hokeistów, 15 000 sędziów nie rodzi się z dnia na dzień. A tyle jest ich w Holandii i dlatego mogła ona na pięknych obiektach Klein Zwitserland fetować podwójny sukces: piąte (na 6 turniejów) zwycięstwo Amsterdam HC w finałowych rozgrywkach pań oraz pierwsze, ale zapewne nie ostatnie Klein Zwitserland w XI finałowym turnieju mężczyzn.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Na trybunach zasiadły tysiące kibiców. Wykazywali doskonałą znajomość przepisów. Gromko skandowali: „ka-zet!”, „ka-zet!”, nie żałując gardel przez 70 minut. Mimo to zdobywali się na nagradzanie oklaskami przeciwników. Wszystko skończyło się tak, jak sobie miejscowi życzyli. Na boiska wjechały samochody mające na platformach przepiękne przybrania z kwiatów. Wielka orkiestra odświeżnie ubrana, poprzedzana przez zgrabne dziewczęta, radośnie wygrywała triumfalne melodie. Zawodnicy znaleźli się na ramionach kibiców.

O takich obyczajach marzyli niejedni raz polscy hokeiści trawiaści, także mistrza kraju — Lecha. Tym ostatnim dane było oglądać wspaniały sukces gospodarzy XI finałowego turnieju Klubowego Pucharu Europy — zespół Klein Zwitserland Hagi. Po trzech kolejnych triumfach w latach 1976—1978

Baty i nauka

Korespondencja własna z Hagi

mo najszczerzejszych chęci rozsa dek nie pozwala w to wierzyć.

Poznaniacy debiutowali w tym roku w finałowym turnieju. Nowicjusza nikt nie oszczędzał, przeciwnie, otrzymał on bardzo surową lekcję. Przegrał wszystkie mecze: 1:4 z SC Edynburg, 1:6 z Southgate (w eliminacjach grupowych), 1:2 z mistrzem Szwajcarii — Basler HC. Lech był więc dwunasty czyli ostatni. Kolejarze wygrali jed-

nych, gdyż wynik brzmiał w normalnym czasie 0:0.

Czy należy psy wieszać na Lechu dlatego, że był ostatni? Byłoby to przesada. Sam awans do grona doborowych drużyn jest pewnym osiągnięciem. Natomiast okazało się, iż Lecha po prostu jeszcze nie stać na skuteczną rywalizację z najlepszymi. Wprawdzie nie było w pełni sił kilku zawodników.

W nawale kontuzji szczegól-

IMPULSY

Przeobrażanie stali

Jest ich w Poznaniu niemal 40: instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie placówki mają zasięg ponad wojewódzki lub ogólnopolski. Nad czym się tam pracuje? Jakie koncepcje rozwojowe i organizacyjne dominują w pracy omawianych jednostek? O impulsach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach pomocniczych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski informują w cyklu publikacji „Głosu” człotowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

Naszym osiemnastym z kolei rozmówcą jest mgr inż. Wojciech Orczyk, dyrektor Instytutu Obróbki Plastycznej w Poznaniu, jedynej tego typu placówki w kraju.

— Obróbka plastyczna. Lai-kowi niewiele to mówi. Niektórzy skłonni są sądzić, iż w instytucie pracują artyści plastyczni, inni zaś uważają, że zajmują się plastyką — tworzywem sztucznym. Rzecz tymczasem dotyczy metali i jest określeniem jednej z technologii ich wykorzystania. Jak zatem najprościej można odpowiedzieć na pytanie: co to jest obróbka plastyczna metali?

— Jest to technologia obróbki metali umożliwiająca uzyskiwanie gotowych wyrobów na przykład garnków, wanień itp. części maszyn i urządzeń, bez zastosowania skrawania metali. Obróbka plastyczna jest oszczędniejsza, daje mniej odpadów niż przy obróbce skrawaniem, umożliwia wprowadzenie produkcji seryjnej, chociaż jest mniej dokładna. Zastosowanie obróbki plastycznej stanowi swego rodzaju rewolucję w przemyśle metalowym i dzisiaj trudno byłoby sobie wyobrazić bez niej produkcję w takich przemysłach, jak motoryzacyjny, sprzętu gospodarskiego, silnikowego, lotniczego, taboru kolejowego, w energetyce, przemyśle maszyn rolniczych i szeregu innych. Obróbkę plastyczną najogólniej podzielić można na tłoczenie czyli kształtowanie wyrobów z blachy, oraz kucie: wytwarzanie detali i wyrobów z elementów stalowych objętych ciśnieniem, czyli z klocka lub pręta.

— Instytut Obróbki Plastycznej kajarzy się zawsze z osobą prof. dr. Tadeusza Rutę, autora jednego z najciekawszych wynalazków, które narodziły się w Polsce Ludowej. O ile wiem, profesor pracuje nad dalszym rozwijaniem powszechnie już znanej w

świecie technologii kucia wałów korbowych?

— W ostatnich 2—3 latach w Zakładzie Prasowania i Kucia kierowanym przez profesora Tadeusza Rutę opracowano kilka nowych technologii i urządzeń, które są absolutnymi nowościami w światowej technice obróbki plastycznej. Opracowano kucie odkuwek ze zgrubieniami na końcach w przyrządzie do obustronnego spęczniania. Przyrząd zgłoszony został do opatentowania w Polsce i innych krajach. Do opatentowania zgłoszono też nową metodę oraz urządzenia do kucia wałów korbowych je dnołitych. Osiągnięciem zespołu jest wprowadzenie urządzenia do kucia wałów korbowych jednolitych silników okrętowych typu Sulzer RA55 w jednej z firm japońskich. W kraju w Kombinacie Urządzeń Mechanicznych „Bumar” — Łabędy zastosowano prototypowe urządzenie do kucia wałów korbowych. To jedno urządzenie zastąpiło pięć dotychczasowych i pozwoliło na zaoszczędzenie rocznie 237 ton stali wartości 10 milionów złotych oraz ponad 20 000 roboczogodzin. Zdolności produkcyjne kuźni zwiększyły się o 60 mln złotych rocznie. Ostatnio w Zakładzie Prasowania i Kucia opracowano też nowy sposób kucia drągów tłokowych i trzonów korbowych silników okrętowych, na które to metody licencje zakupiła firma włoska oraz japońska.

— Te prace są szeroko znane w świecie i znalazły zastosowanie w kilkunastu państwach. Czy któreś z ostatnich opracowań instytutu ma szansę stać się w najbliższych latach kolejnym szlagierem światowym?

— Osiągnięciem na światowym poziomie jest opracowanie metody i urządzenia do walcowania wiertel krętych średnicy do 30 milimetrów. Do tej chwili nikt takich grubych wiertel nie walcował. Automat do tego celu został opracowany u nas i wykonany w Zakładzie Doświadczalnym. Spotyka się z wielkim zainteresowaniem licznych firm zagranicznych. Autorem tego rozwiązania jak i całej rodziny automatów do walcowania wiertel jest doc. dr. Mieczysław Olszewski.

— Pracujecie głównie na użytek przemysłów metalowych. Czy inne dziedziny gospodarki również korzystają z opracowań Instytutu Obróbki Plastycznej?

— Na przykład budownictwo. Specjaliści jednego z naszych najmłodszych zakładów: Automatyzacji i Mechanizacji podjęli jako pierwsi w kraju zagadnienie profilowania

blach normalnych oraz powlekanych tworzywami sztucznymi. Ma to duże znaczenie dla budownictwa; elementy w ten sposób wytwarzane mogą mieć zastosowanie jako element ścienny, sufitowy, jako ramy okienne itp. Zaproponowane i wykonane przez nas urządzenie pracuje w obornickim „Metalplacie”. Jesteśmy jedynym krajem w RWPG, w którym opracowano tę technologię.

— Duże możliwości zastosowań w przemyśle stwarza instytutowi posiadanie własnego 200-osobowego Zakładu Doświadczalnego. Jest to swego rodzaju mała fabryka obrabiająca specjalnymi, w której powstają unikatowe urządzenia...

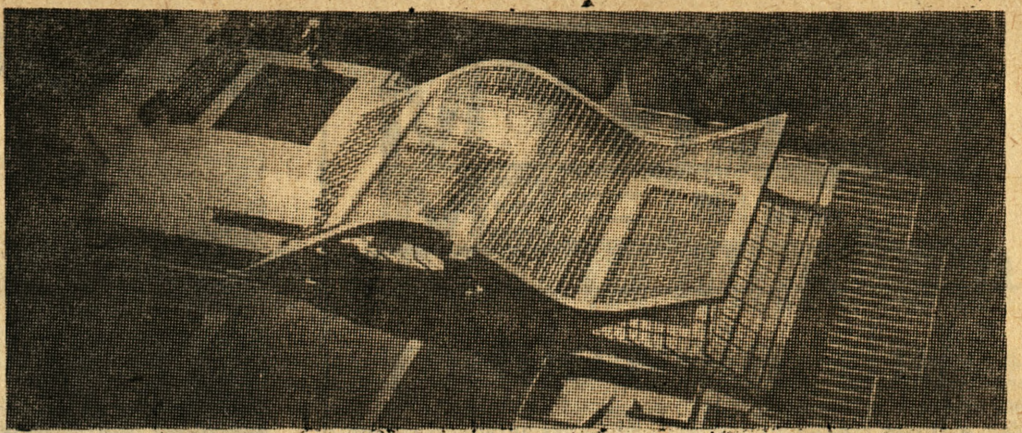
— Dzięki temu możemy często naszym kontrahentom zaoferować nie tylko pomysł, ale i urządzenie do jego zastosowania. To bardzo ułatwia „tłoczenie” postępu technicznego. Zakład niektóre urządzenia produkuje na eksport. Między innymi automatyczne linie do profilowania, automaty do profilowania wiertel i niektóre przyrządy profesora Rutę. Jeżeli chodzi o eksport to jak do tej pory mamy na swoim koncie eksport myśli technicznej za 7 milionów złotych dewizowych.

— Instytut istnieje już ponad 30 lat. Jakże były przychody powstania tej placówki właśnie w Poznaniu?

— Trzydziestolecie obchodziłmy w ubiegłym roku, gdyż właśnie w 1948 powstał w Poznaniu Zakład Obróbki Bezwiorowej ówczesnego Głównego Instytutu Mechaniki. Inicjatorem utworzenia placówki poznańskiej był prof. dr Feliks Tychowski, jej pierwszy wieloletni dyrektor. Zaczynaliśmy skromnie, w kilku użyczonych pokojach Politechniki Poznańskiej. Dzięki energii i pasji profesora Tychowskiego wyrosło spore grono uczniów, którzy dzisiaj stanowią najbardziej doświadczoną kadrę instytutu. Teraz powstaje już drugie pokolenie specjalistów, którzy są wychowanymi byłymi uczniami profesora. Wśród załogi mamy 80 pracowników naukowo-badawczych; jednego profesora, 13 docentów, 12 doktorów, 10 pracowników posiada otwarte przewody doktorskie. Nasi specjaliści są cenieni za granicą przede wszystkim za duże osiągnięcia w dziedzinie różnorodnych badań metali, ich własności oraz zjawisk zachodzących w procesie obróbki plastycznej. Sądzę, że mogą po wiedzieć, iż jesteśmy dzisiaj w stanie rozwiązać każde zagadnienie z dziedziny pozahutniczej obróbki plastycznej.

Rozmawiał

MAREK PRZYBYLSKI



Zespół nowych basenów pływackich w Splicie (makieta).

Fot. — Archiwum

Split — miasto igrzysk

Korespondencja własna z Jugosławii

Nadadriatycki Split, jedno z najpiękniejszych miast i ośrodków historycznych jugosłowiańskiej Dalmacji (ponad 200 000 mieszkańców), w tym roku przygotowuje się nie tylko do przyjęcia w sezonie — jak co lata — setek tysięcy turystów. Nie jest przy tym wykluczone, że przy będzie ich tutaj w miesiącach letnich więcej ze względu na ubytok bazy noclegowej na wybrzeżu czarnogórskim, dotkniętym niedawno tragicznymi w skutkach trzęsieniami ziemi. Mimo takich prognoz naczelnym zadaniem, wyznaczone na wiele miesięcy przed terminem imprezy, to jednak „wypożyczenie” miasta i najbliższej okolicy na „VIII Mediterańskie Igrzyska” czyli — sportowe igrzyska krajów śródziemnomorskich.

Ta wielka impreza, mogąca z powodzeniem otrzymać miano małej olimpiady, trwać będzie od 15 do 29 września na stadionach, boiskach, torach wodnych, kortach i halach sportowych Splitu, a także kilku pobliskich miast i miasteczek. Najbardziej oddalone tereny sportowych zmagania znajdować się będą 159 km na północny zachód od Splitu, najbliższe — 17 km na południe.

Ma zjechać do centrum Dalmacji około 4 000 zawodników, kilka tysięcy działaczy i trenerów, prawie 1 500 dziennikarzy. Sportowcy wywodzą się z Hiszpanii, Monako, Francji, Włoch, Jugosławii, Grecji, Turcji, Libanu, Syrii, Egiptu, Libii, Tunezji, Algierii, Maroka i Malt.

Impreza ta ma swoją historię. Pierwsze igrzyska wspomnianych krajów odbyły się w 1951 roku w Aleksandrii, zaś przed czterema laty sportowcy zmagali się na stadionach Algierii. Trzeba bowiem wiedzieć, że igrzyska sportowe krajów basenu Morza Śródziemnego — tak jak olimpiady — odbywają się co cztery lata, zawsze w roku poprzedzającym światowe igrzyska olimpijskie.

Kiedy odwiedzałem przed kilkunastoma tygodniami Split, w jego zachodniej dzielnicy Poljuda, nad zatoką, dobiegała końca budowa wielkiego kompleksu sportowego. Centralnym obiektem jest tutaj stadion na ponad 50 000 miejsc, spośród których połowa znajduje się pod wielkim dachem żłutowanym na stalowych wysięgnikach i dźwigarach. Stadion zostanie otwarty właśnie 15 września, być może w obecności prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — Josipa Broz-Tito, pod którego honorowym patronatem odbywać się mają igrzyska.

Sąsiadem stadionu lekkoatletycznego są trzy baseny pływackie: dwa kryte dachem o oryginalnej konstrukcji (patrz zdjęcie) oraz jeden pod gołym niebem. Obiekt, pomieści prawie 3 400 widzów, a jeden z basenów posiada 13 stanowisk startowych.

Prócz tego postawiono w Splicie halę do takich gier sportowych, jak: boks, zapasy, szermierka, gimnastyka. W jednej części tego kompleksu znajdują się miejsca dla 6 000 widzów, w drugiej, mniejszej, dla 1 100. Nadto zmodernizowano i odnowiono inne boiska, hale i korty w Splicie. Wszystko po to, by igrzyska wypadły możliwie okazale, by ich uczestnikom i widzom zapewnić należyte warunki.

To w Splicie. Ale podobnie działa się jeszcze przed kilkoma tygodniami w tych miejscowościach, w których odbywać się będą rozmaite spośród 25 dyscyplin objętych programem igrzysk. Między innymi hotel „Medena” koło Trogiru zamieniono w wioskę olimpijską. Wybudowano tu 153 dwupiętrowe bungalowy dla 2600 sportowców. Także dla nich i gości oficjalnych odpowiednio przystosowano hotele innych miejscowości, zaś w splitskim hotelu „Marian” urządzono wszechstronnie wyposażone centrum prasowe. Hotel „Marian” będzie bowiem centralnym punktem obsługi sprawozdawców sportowych dzienników, czasopism, radia i telewizji. Ale prócz tego czynnych będzie 20 centrów prasowych w innych miejscowościach oraz przy stacjach i halach.

Sam Split od wielu miesięcy żyje tą wielką imprezą. A że władze miasta pragną uprzyjemnić pobyt sportowcom i miłośnikom rozmaitych dyscyplin — w wielu punktach tego nadadriatyckiego portu obserwowaliśmy przygotowania do igrzysk. Modernizuje się stary hotel „Bellevue”, wyposaża w nowsze urządzenia hotele „Park” i „Lav”, liczne kawiarnie i restauracje. Spośród tych ostatnich kilka wprowadzi specjalne potrawy, tak by mogli w nich jadać przedstawiciele poszczególnych narodowości, którym nie odpowiada kuchnia jugosłowiańska czy nawet europejska. Natomiast niektóre lokale będą posiadały jadłospisy składające się z dań typowych dla kuchni poszczególnych republik Jugosławii.

Zwiedzając zabytkowe centrum Splitu, pochodzące sprzed kilkunastu wieków, gdy rzymski cesarz Dioklecjan budował tutaj swój olbrzymi pałac, mimo woli zastanawiałem się, jakie wrażenie wywrze to miasto na uczestnikach VIII Igrzysk Sportowych krajów śródziemnomorskich. Sądzę, że wszyscy będą się tutaj czuć do brzo, i że nie powinna im przeszkadzać wieletysięczna fala turystów, którzy przyjadą tylko i wyłącznie po to, by w Splicie odpocząć, poznać jego piękną przeszłość i obecne interesujące budownictwo, zwłaszcza mieszkaniowe.

I bez względu na to, jakie kto osiągnie tutaj we wrześniu wyniki sportowe, będzie marzył o tym, by znów znaleźć się w tym mieście, które nie tylko z tak wielkich okazji jak zbliżające się Igrzyska dba o to, by przybyłe znajdowali tutaj wszystko czego szukają i potrzebują.

EUGENIUSZ COFTA

Zdart kartkę ze ściennej kalendarza i odruchowo musnąwszy wzrokiem tekst znajdujący się na odwrocie, skierował rękę w stronę kubła na śmieci. Szybko cofnął ją jednak. Raz jeszcze spojrzął, a potem zaczął czytać, zachłannie, ale uważnie, analizując dokładnie każde zdanie.

Tę pantomimiczną scenkę ojciec przypomniał sobie po kilku godzinach. Wtedy, rano, śpiąc do pracy zarejestrował ją w pamięci za pełnie mechanicznie. Poganiany wskazówkami zegara ponaglał jak co dzień obu swoich „szkolniaków”: jak zwykle nie mogli wygrzebać się z łóżek, trafić do łazienki, siść na czas przy stole. Wybiegając z domu krzyknął jeszcze: a nie spóźnijcie się na lekcje! — i kłębem oka dostrzegł Przeraka, który ciężko, jak gdyby go coś przygniatało, siedział na złożonym już tapczanie. W ręce nadal trzymał zdartą z kalendarza kartkę, ale jej

teraz nie czytał, wlepiając wzrok w jakiś punkt na przeciwległej ścianie.

Po powrocie z pracy zastat w domu tylko żonę. Sie działa przy stole, na którym leżał niewielki, zadrutowany prostokąt papieru.

— Popatrz, co tu znalazłam — powiedziała, uśmiechając się tajemniczo.

To właśnie była kartka z kalendarza.

Przeczytał. „Dzieci często popełniają błędy, ale błędy te należy wykrywać w sposób delikatny. Jeżeli dziecko zrobi coś niewłaściwego, że zwrócić uwagę winno wynieść przekonanie, że popełnienie błędów nie przekreśla drogi do jego naprawienia. Znacznie mniej szkodliwe w skutkach jest przemilczenie niż częste ganień, choćby nawet uzasadnione”. Niżej znalazł kilka przykładowych wskazówek, w jakich to sytuacjach zamiast

Nie zawsze na linii

Kartka z kalendarza

ganić lepiej nie powiedzieć nic.

Przeczytałszy kalendarzowy „poradnik dla rodziców”, spojrzął na żonę i wyjaśnił, skąd się na stole wzięła ta kartka.

Przez chwilę bez słowa patrzył na siebie, starając się w ten właśnie sposób wiedzieć sobie jak najwięcej: że ani się obejrzał, jak im dzieci wyrosły, że „tak się przecież starali”, a okazało się — wyszło nie za bardzo po ich myśli, że chociaż oboje przeczytali niejednokrotnie „pedagogiczny poemat”, mając za sobą także — pe-

dagogiczne szkoły i uniwersytety — to przecież znowu szwac bez bratów chodzi. Pe nieważ jednak nie wszystko można powiedzieć spojrzeniem, choćby nawet najbardziej wymownym, półgłosem dokonał bilansu aktywności i pasywności własnych wychowawczych poczynań. Czy dzieci nie oceniają ich nadto surowo? Czy w ogóle mają prawo sądzić swoich rodziców? Z teorii wiadomo, że w tym wieku w sposób przesadny — jednostronnie i powierzchownie ocenia się otoczenie, ale — to też wynika z badań — mając dzie-

cię — czternaście lat ceni się u dorosłych odwagę w przyznawaniu się do pomylek, szlachetność i zdolność do poświęceń. Może więc nie są ani odważni, ani uczynni, ani szlachetni i zdolni do poświęceń? A może wystarczą powiedzieć: jesteś synem młody, by zrozumieć racje dorosłych?

Co to powiedział Stary Doktor — Janusz Korczak?

„Dziecko nie jest głupie: głupców wśród nich nie więcej niż wśród dorosłych. Przestrojeni w purpurę lat, jakże często narzucamy bezmyślne, bezkrytyczne, niewykonalne przepisy. Zdumione stają niekiedy rozumne dziecko wobec napastliwej, wragłiwej głupoty”.

O co to Stary Doktor apelował?

„Szacunek dla jego niewiedzy! Szacunek dla niepowodzeń i bez!”

Nie spieszyć, nie popełniać...

Nie zawracać, kiedy do mieszkania wchodzi chłopcy

Młodszy zaczął pochłaniać lekturę kolejnej księgi przy górze Tytusa, Tomka i Atomka, a starszy, spojrzawszy na rodziców, rozmawiających półgłosem o swoich doświadczeniach, stanął w przedpokoju i przyglądał się im z jakimś dziwnym uśmiechem...

Spłoszeni — przerwali rozmowę. On wszedł do kuchni, on zaś usiadł w fotelu i zamyslił się, z sobą już tylko wiodąc pedagogiczną dyskusję. Ocknął się dopiero wtedy, gdy na głowie poczuł czyjąś rękę. To młodszy syn poglądał go po resztkach imponującej niegdyś czupryny.

— Smutny jesteś, tato?

— Daj spokój — burknął — i nigdy więcej tak nie rób. Bardzo tego nie lubię!

Popatrzył zdziwiony i odchodził, rzucił ni to pytanie, ni stwierdzenie:

— Odzwyczałeś się od pieszczoty?

ZYGMUNT ROLA

PEŁNYM GŁOSEM

Mali niewolnicy

Jednym z najboleśniejszych, jednocześnie wręcz wstydlivych zjawisk naszych czasów jest niewolnictwo dziecięce. W wielu rejonach świata pracodawcy i ich ustawodawstwa świadomie omijają międzynarodową konwencję sprzed pół wieku, przyjętą następnie przez ONZ w 1956 r., a mówiącą o hańbiących praktykach wykorzystywania pracy nieletnich. Temat ten rozszerzyła rezolucja Rady Ekonomicznej i Społecznej ONZ podjęta w 1963 r. stwierdzając, iż — niezależnie od formy, w jakiej występuje — niewolnictwo sprzeczne jest z najbardziej elementarnymi normami humanitarnymi i jako takie powinno być ostatecznie zlikwidowane.

Jak wygląda sytuacja w tej dziedzinie — pisał niedawno francuski dziennik „Le Monde”, na marginesie kilkudniowej narady ekspertów ONZ-owskich. Z materiałów zgromadzonych i opracowanych przez ten zespół wynika, że los 52 milionów dzieci — liczba wprost niewiarygodna — przypomina do złudzenia życie z epoki niewolnictwa. Przedstawicielka Maroka przytoczyła m. in. wstrząsające przykłady zatrudnienia nieletnich w niektórych fabrykach w tym kraju: przy wytwarzaniu dywanów pracują przez 12 godzin dziennie 5-letnie dzieci — w warunkach urągających podstawowym zasadom higieny i bezpieczeństwa. Co więcej, ci mali robotnicy zmuszani są do oddawania pośrednikom większej części swych głodowych zarobków.

A oto inny przykład cytowany za „Le Monde”, który powołuje się na opinie dyrektora stołecznego uniwersytetu w Meksyku: dwa miliony dzieci meksykańskich, w wieku od 10 do 15 lat, jest w tym kraju bezprzykładnie, antyhumanitarnie wykorzystywanych.

Dla nikogo nie jest tajemnicą fakt zatrudniania w brytyjskiej kolonii, Hongkongu, dzieci poniżej 14 roku życia. W ponad 30 000 różnego typu fabryk pracują tysiące kilkuletnich dzieci, w tym także w godzinach nadliczbowych.

Praca nieletnich stała się niezwykle poważnym zagadnieniem społecznym również w niektórych kapitalistycznych państwach Europy. Ogólny kryzys ekonomiczny spowodował bankructwo np. wielu małych przedsiębiorstw włoskich i dlatego właściciele tych fabryk — pisał niedawno „Corriere della Sera” — chcą utrzymać się „na powierzchni” — rzucając się w wir rozmaitych spekulacji, które szybko pozwalają odzyskać przynajmniej część fortuny i uruchomić nowy zakład produkcyjny. Nie przestrzegają oni żadnego ustawodawstwa pracy, żadnych godzin, bhp. Są to „idealne miejsca”, gdzie wykorzystanie można najtańszą, najłatwiejszą do zdobycia, najmniej wymagającą — słowem — najbardziej opłacalną siłą roboczą.

Wprawdzie nie istnieją oficjalne statystyki, jednak na podstawie niepełnych rejestrów — prowadzonych przez inspektorów pracy — oblicza się, że np. na Sycylii już ponad ćwierć miliona nieletnich wykonuje niewolniczą pracę w różnych działach produkcji przemysłowej i rolniczej.

Najgorzej przedstawia się sytuacja dzieci imigrantów w rozwiniętych krajach Zachodu. Wymieniana jest liczba 150 000 dzieci, które zamiast do szkoły — chodzą do fabryki. Można śmiało snuć przypuszczenia, że pracujących dzieci jest znacznie więcej, niż wykazują to inspektorzy pracy. Tylko w prowincji Mediolanu jest ich kilkadziesiąt tysięcy.

Zdarzają się jeszcze drastyczniejsze naruszenia praw człowieka. W niektórych krajach istnieją bowiem całe organizacje przemysłowe, które zajmują się handlem, często porwykanych dzieci, o których ślad ginie wraz z dotarciem do miejsca przeznaczenia prywatnego przedsiębiorstwa, farmy, domu publicznego.

Problemy te aktywizują do działania międzynarodowe organizacje, takie jak ONZ, Międzynarodowa Organizacja Pracy, federacje związków zawodowych. Mimo wielu akcji, przeciwdziałających niewolniczym praktykom, wciąż trwa niebezpieczny wyzysk najmłodszych.

WIKTOR MORAWA

Idę jedną z ulic Leszna, wypatrując wskazanego mi adresu. Wreszcie jest, na tablicy napis — Zakład Techniki Biurowej „Predom-ORG”. Wchodzi się tam jak do niewielkiego sklepu, w głębi widać jakieś jedno tylko pomieszczenie. Przystaję, zakłopotany. Przyszedłem tu przecież, aby napisać o tych, którym szczególnie powiodło się przed sięwzięciem zgromadzenia środków na Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży. Więc to właśnie tutaj? W takim małym zakładzie, podczas gdy w niejednym dużym wypiętywanie ZSMP-owców o FASM wywołuje pełne zakłopotania milczenie?

Gospodarze małego lokalu nie dają mi się jednak długo zastanawiać. Za chwilę więc przysiadam się pracy niektórych z nich. Pochyleni nad warsztatowymi stołami konserwują lub naprawiają przeróżne maszyny: do pisania i liczenia, fakturujące i księgujące, kserokoparki i kalkulatory. Przez ręce tych lekarzy maszyn przechodzi ich tuw ciągu roku ponad 2000. Jeszcze

więcej takich „operacji” wykonują w terenie.

— I całe szczęście, że niektórzy z nas pracują często na wyjeździe — słyszę. — Bo choć nasza załoga stanowi sto sunkowo szczupłe grono, to nas raptem 27 osób, to w jednym pomieszczeniu nie sposób byłoby równocześnie pracować.

Prawie wszyscy pracownicy „Predom”-u są młodzi. 21 z nich, czyli wszyscy będący w tzw. organizacyjnym wieku, to członkowie ZSMP. Zaczynam rozumieć skąd się bierze ich powołanie.

— Te maszyny to główne źródło naszych FASM-owskich kapitałów — mówi Ryszard Pucal, przewodniczący Zarządu Koła ZSMP. — Mamy bardzo dużo zleceń, tyle, że na ich wykonanie nie starczy godzin pracy. Wykorzystaliśmy tę sytuację dla siebie, a zarazem dla organizacji. Wielu z nas zostaje więc „po godzinach”, dzięki czemu naprawiamy miesięcznie dodatkowo około 40 maszyn. Zadowolony jest i klient, bo krócej czeka na wykonanie zlecenia, i my, bo

SPRAWY nie tylko MŁODYCH



Pierwsie
autostopowicze

Pojawili się już na drogach pierwsie autostopowicze. Widać ich na razie na głównych szlakach komunikacyjnych. Oto oni na trasie E-81 koło Ostródy.

CAF — fot. Moroz

Mówi się u nas sporo i z troską o dzieciach i młodzieży niedostosowanej społecznie. Sprecyzujmy, co to pojęcie faktycznie znaczy, do jakiej grupy się odnosi...

— Zaczniemy od tego, że grupa dzieci i młodzieży, która wchodzi w kolizję z prawem karnym jest faktycznie niewielka. Sądy rozstrzygają rocznie około 26 000 takich spraw. Nie wielki jest przy tym odsetek młodzieży, która popełnia przestępstwa groźniejszej natury. Jednak zjawiska niedostosowania społecznego dzieci i młodzieży nie można identyfikować z naruszeniem przez nie prawa. Niedostosowanie, mówiąc potocznie, zaczyna się wówczas, gdy dziecko uporczywie lekceważy swe obowiązki, zwłaszcza szkolne, przyjęte za sady współżycia i normy obyczajowe. I w tym rozumieniu mamy, według szacunków, od 850 000 do miliona dzieci i młodzieży niedostosowanej społecznie, potencjalnie zagrożonej demoralizacją, co stanowi około 15 procent populacji do lat 18.

— Skąd się bierze tak duże potencjalnie zagrożenie młodego pokolenia?

— Diagnoza nie nastrocza wątpliwości. Głównym źródłem zagrożenia jest demoralizujące środowisko rodzinne. Do szczególnie demoralizujących zaliczyć należy rodziny alkoholików. Rodzin takich, mających przynajmniej jedno dziecko, jest w Polsce około 400 000. Nawet jeśli jedno z rodziców pije, dziecko jest narażone na demoralizację, a przynajmniej na to, że nabierze złych społecznych nawyków.

— Ale nie tylko w rodzinach, gdzie pije się nalogowo panuje niebezpieczeństwo dla dziecka atmosfera...

— Oczywiście. Znaną są przecież przypadki obojętności rodziców i oziębłości uczuciowej wobec własnego dziecka, braku żywszego zainteresowania jego sprawami. Zdarza się też nierzadko całkowity brak odpowiedzialności za losy dziecka. Natomiast w razie rozpadu małżeństwa dziecko staje się

Pedagogika trudnego dzieciństwa

ROZMOWA Z DOC. DR. HAB. ADAMEM KRUKOWSKIM, DYREKTOREM INSTYTUTU PROFILAKTYKI SPOŁECZNEJ I RESOCJALIZACJI UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

niezależnie obiektem przetargu między rodzicami. Trudna jest też sytuacja wielu dzieci z rodzin niepełnych. Samotna matka borykając się nieraz z dużymi trudnościami materialnymi nie potrafi rekompensować braku wychowawczego oddziaływania ojca. W wielu rodzinach kumulują się różne czynniki negatywnie rzutujące na rozwój młodego pokolenia. Wszystkie przejawy wadliwego funkcjonowania rodziny tworzą pożywkę dla rozwoju zjawiska, które nazywamy nieprzystosowaniem społecznym młodzieży.

— Mają w tym chyba również swój udział także zwyczajne, popularne błędy wychowania...

— Bywa i tak. Na przykład: rodzice są nazbyt zaabsorbowani pracą zawodową, starają się więc stworzyć dziecku komfortowe warunki; nie starczą im natomiast czasu, a niekiedy i ochoty na to, aby z nim rozmawiać, uczestniczyć w jego kłopotach, radościach i egzekwować obowiązki.

Szkola, jako drugie obok rodziny środowisko wychowawcze, również w wielu przypadkach stwarza zagrożenie niedostosowaniem społecznym. Nauczyciele też nie zawsze zadają sobie trud, aby indywidualnie postępować z uczniem, zwłaszcza gdy przysparza on trudności wychowawczych. Dzieci często dramatycznie przeżywają niepowodzenia szkolne, które bywają tą przyślową kroplą przechyłającą szalę, wywołującą sprzeciw przejawiający się dalszym zaniedbywaniem obowiązków lub agresją. Częstym efektem skumulowanych negatywów środowiska rodzinnego i niepowodzeń szkolnych jest poszukiwanie przez nieletniego możliwości zaspokojenia swoich po-

trzeb psychicznych w zdemoralizowanych grupach rówieśniczych.

W postępowaniu z tak zwaną „trudną” młodzieżą trzeba się wystrzeżać wszelkich wobec niej uprzedzeń; w związku z tym pierwszą czynnością dobrego pedagoga jest zawsze wnikliwe poznanie psychiki dziecka i jego środowiska domowego. Szkoła nie jest sama w tych zabiegach wychowawczych. Jest ona natomiast ważnym ogniwem w systemie wielu instytucji i środków, stosowanych dla ratowania dzieci przed wykołajaniem się. Mam tu na myśli zwłaszcza takie instytucje jak sądownictwo rodzinne, ważne szczególnie w działalności opiekuńczo-wychowawczej, jak rodzinne ośrodki konsultacyjno - diagnostyczne zatrudniające psychologów, pedagogów, lekarzy, wydające opinie nie tylko o dzieciach, lecz również o ich domowym otoczeniu; mam na myśli system kuratorów zawodowych i społecznych, w tym zwłaszcza kuratorskie ośrodki pracy z młodzieżą, gdzie znajduje ona pomoc w rozwiązywaniu swych konfliktów z otoczeniem. Kuratorzy starają się również wpływać na kształtowanie właściwej atmosfery wychowawczej w rodzinach swoich podopiecznych.

— Trudno jednak metodą perswazji ze złej rodziny uczynić wzorową...

— Ale można uświadomić do rosiym konsekwencje ich postępowania, można niektórym udzielić pomocy, chociażby materialnej i służyć dobrą radą; można przynajmniej złagodzić atmosferę w rodzinie, niekiedy wywrzeć presję, apelując do rodzicielskich uczuć, do ambicji. Można w końcu drogą postępowania sądowego przenieść dziecko do innego środo-

wiska rodzinnego (do rodziny zastępczej, do rodzinnego domu dziecka) lub do instytucji opiekuńczo-wychowawczej. To już jest jednak ostateczność. Oryginalne założenia polskiego systemu profilaktyki społecznej i resocjalizacji polegają właśnie na tym, aby wywierać wpływ nie tylko na samo dziecko, ale również na jego otoczenie; mamy w tej dziedzinie osiągnięcia.

— Czy w tak delikatnej materii, jaką jest sztuka prostowania charakterów, można mówić o wymiernych osiągnięciach?

— Nie w pełnym znaczeniu tego słowa. Faktem jest jednak, że jakkolwiek od wielu lat potencjalne zagrożenie nieprzystosowaniem społecznym dzieci i młodzieży utrzymuje się na jednakowym poziomie, to liczba nieletnich przestępców nie jest u nas wielka, nawet obserwuje się od lat systematyczny jej spadek. Znacząco, że sądownie i pozasądowe środki oddziaływania wychowawczego są skuteczne.

— Czyżbyśmy mieli aż tak dobry system resocjalizacji?

— Skutecznie chronimy dzieci i młodzież przed przestępczością, a więc najgroźniejszą postacią nieprzystosowania społecznego. Bardzo wiele robi się też w zakresie profilaktyki, zapobiegania „łagodniejszemu” postawom nieprzystosowania społecznego. Zaangażowane tu są liczne instytucje państwowe i organizacje społeczne, to zaś czego nie dostaje, to koordynacja wszystkich tych działań. W tej dziedzinie wielce obiecujące są prace nad projektem ustawy o ochronie nieletnich przed demoralizacją.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała

BOŻENA PAPIERNIK

Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży

Nie zawsze najlepsza jest

wzbogacamy finansowo nasze wspólne, organizacyjne konto. Jakość naszej pracy wcale na tym nie cierpi — dodaje Krzysztof Przezbór, który jest zastępcą Ryszarda — świadczy o tym chyba fakt, że zwracają się do nas nie tylko miejscowi klienci, lecz również z legnickiego, zielonogórskiego, kaliskiego i wrocławskiego, a ostatnio również z Poznania. Naszym dodatkowym atutem jest to, iż wykonujemy też naprawy takich maszyn, których nie chcą przyjmować inne, podobne naszej, firmy. ZSMP-owcy z „Predom”-u szukają także innych możliwości wspólnego zarobkowania. Ponieważ nie mają ich na miejscu, odpada nawet przyślowe mienie szyb w zakładzie, szukają na zewnątrz, w mieście. Swoistego rodzaju za-

bezpieczeniem jest podpisana już trzy lata temu umowa z Zakładem Oczyszczania Miasa w Lesznie. Lekarze maszyn co pewien czas przedziera się więc w pracowników komunalnych, doprowadzając ulice do porządku po zimie, malując barierki, pasy na jezdniach. Te wszystkie prace przyniosły im w zeszłym roku ponad 150 000 złotych i miano tych, którzy najlepiej w Leszynie wykorzystali. Moi gospodarze kłopotu z tym nie mieli. Po prostu — chcieli za nie zobrać kawałek świata. Jak dotychczas zwiedzieli Moskwę, Taszkient, Soczi, Kijów i Pra-

gę. We wrześniu wybierają się do Lipska, na targi.

Ale to jeszcze chyba nie jest to, czego inni zazdroszczą im najbardziej.

— Zakład nasz, którego właściwa siedziba znajduje się we Wrocławiu, my zaś stanowimy tylko jego oddział, nie ma praktycznie żadnej bazy socjalnej — wyjaśnia Ryszard Pucal. — A tu chciałoby się jakoś ciekawie spędzić urlop. Sytuacja zmusiła więc nas do tego, byśmy takiej możliwości poszukiwali sami. W 1976 roku stworzyliśmy nad Bałatą nem własną bazę turystyczną. Wynajęliśmy tam kilka pokoi, dzięki czemu z „węgierskiego” słońca skorzystało mogło 36 osób, czyli wszyscy chętni. Podobnie było w latach następnych. Teraz przeczucamy się na Węgry, bo na Węgry, nikt

już nie chce, przynajmniej na razie, pojechać.

— Należy dodać, że wyjazdy te mogły być udziałem nie tylko członków organizacji — włącza się do rozmowy Roman Maćkowiak, który właśnie ZSMP-owcem nie jest. — Do wspólnej pracy zaproszono bowiem chętnych spośród pracowników zakładu. Sam widziałem, jak niejedną wręcz napraszał się: „kiedy znów coś będzie do zrobienia”.

— Słyszysz się czasami zarzut, „co to za organizacja ideowo-wychowawcza, skoro zajmują się turystyką — mówi Krzysztof Przezbór. — My jednak uważamy, że to także jest forma wychowania. W każdym razie na pewno uczy wspólnej, pożytecznej przecież pracy

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

U progu junackiego lata

Wartości liczone nie tylko złotówkami

Wakacje za własne pieniądze. Taką właśnie alternatywę spędzenia jednego z letnich miesięcy proponują uczące się młodzieży Ochotnicze Hufce Pracy. Nie jest to wprawdzie pomysł nowy, jednak w kraju ma on jeszcze niewielkie tradycje. Praca jako element systemu wychowania młodzieży — z powodzeniem stosowana już od lat w Związku Radzieckim, NRD i w wielu innych rozwiniętych krajach świata — w Polsce jest wciąż w przededniu pełnej normalizacji.

Tegoroczna akcja letnia Ochotniczych Hufców Pracy w różnych swych formach obejmie zasięgiem 285 000 młodzieży. To dużo, zważywszy na aktualne możliwości OHP i bazę, jaką dysponuje. Niedużo zaś, gdy weźmie się pod uwagę geografii i potencjalne możliwości ochotniczego zatrudnienia młodzieży. Ważne miejsce w akcji letniej OHP zajmuje jedna z jej form, nazwana „Na własny rachunek”. Rzucona w 1974 roku przez wrocławskie środowisko młodzieży myśl indywidualnego zatrudnienia uczniów szkół po nadpodstawowych w okresie letnim szybko zyskała społeczny aprobatę i akceptację. Po dwóch latach system ten rozprzestrzenił się na cały kraj. Podobnie jak w minionym roku skorzysta z niego około 90 000 dziewcząt i chłopców. Tradycyjnie już prym wiecej będą Katowice, Warszawa, Wrocław i Kraków. Są jednak i takie województwa, w których nie wrósł jeszcze na dobre w grunt przemysłowego czy rolniczego krajobrazu.

Stale wzrasta zainteresowanie tą formą spędzenia wakacji, a także pochlebne opinie pracodawców młodzieży są widocznym dowodem na to, że akcja jest we wszechmiar potrzebna. Pomijając już nawet wychowawczy aspekt pracy, nie można zapominać, że każde młode, chętne do pracy ręce zwłaszcza w okresie wakacji — porze śpiętrzonych prac polowych, urlopów — są szczególnie cenne. Dlatego też gros młodzieży pracować będzie na rzecz tych sektorów gospodarki, które zyskały priorytet w planach rozwojowych kraju. Junaków nie zabraknie także w placówkach służby zdrowia, w urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych, leśnictwie, słowem tam, gdzie ich pomoc jest najbardziej potrzebna.

90 000 młodzieży, korzyści płynące z jej pracy — te liczne w złotówkach, w konkretnych efektach i te niewy-

mierne, jak choćby praktyczna lekcja szacunku dla trudności. Rodzi się zatem pytanie o przyszłość, o dalsze rozprzestrzenianie wakacyjnych akcji „na własny rachunek”. Pewnym hamulcem w jej rozszerzaniu, działającym zresztą w imię interesów młodzieży, jest konieczność zapewnienia jej odpowiedniego programu pozaprodukcyjnego. Obecnie kontakt junaka z OHP po dejmującego pracę na podstawie indywidualnej umowy, zaczyna się i kończy w jednym z 275 junackich biur pośrednictwa pracy. By temu przeciwdziałać, poczynając od bieżącego roku zakłady przyjmujące pod swój dach jednorazowo 15 junaków będą musiały zatrudnić ich opiekuna. Jest to oczywiście półśrodek. Nadal pozostanie bowiem znaczący margines młodych, którzy zupełnie samodzielnie muszą stawić czoła dorosłemu życiu.

Interesującą próbą rozwiązania tego problemu jest organizacja tzw. zgrupowań, które stwarzają możliwość rozłoczenia nad młodzieżą wszechstronnej opieki wychowawczej. Z każdym rokiem rośnie ich liczba. Dużych, grupujących ponad 200 osób, będzie w tym roku już 47. Kilka z nich zwróci na siebie szczególną uwagę. Będą to: dożynkowe w Piotrkowie Trybunalskim, skupiające około 3 500 młodych, w Zarzeczu i Olkuszu na szlaku linii hutniczo-siarkowej, w Warszawie, Katowicach, Białymostku i Koninie, a więc w miastach tranzytowych objętych akcją „OHP na olimpijskim szlaku — Moskwa 80”, oraz w Zamościu, Gdańsku i Lublinie, gdzie młodzież pracować będzie przy renowacji zabytków oraz na rzecz gospodarki komunalnej.

Udział młodzieży w realizacji priorytetowych zadań społeczno-gospodarczych musi budzić szacunek i sympatię, jako że młodzi w czasie wolnym od pracy włączać się będą w nurt życia regionu, z myślą przede wszystkim o najmłodszych. Wszędzie junacy pragną zostawić po sobie trwały ślad w postaci placów gier i zabaw, udanych wakacji uczestników „zielonych dziecińców”. Wprawdzie centralna inauguracja junackiego lata nastąpi 30 czerwca w Lublinie, ale młodzi zgłaszający swój akces już teraz deklarują nie tylko pracę. Ufundują mianowicie kilkanaście książek mieszkaniowych dla wychowanków domów dziecka, zasilą również konto budowy „Daru Młodzieży”.

MARIAN WITKOWSKI

własna kieszeń

oraz rozsądnego gospodarowania uzyskanymi dzięki pracy środkami. Widzimy zresztą, że inni próbują pójść w nasze ślady. A przedtem mówili: „po co wpłacać na FASM, jak można dodatkowe prace wykonać przy wadnie i wszystkie pieniądze włożyć do własnej kieszeni?” Im te pieniądze takich korzyści jak nam jednak nie przyniosły.

Moi rozmówcy przekonują mnie również o niesłuszności innego twierdzenia. Złośliwcy mawiają bowiem, że młodzież to już teraz nie robi społecznie nie będzie i za wszystko każe sobie płacić. A przecież ZSMP-owcy z „Predom”-u zakupili telewizor dla rencistów, objęli też patronat nad przedszkolem nr 6 w Lesznie. To dzięki nim mała Jadzia z domu dziecka w Bodzewie ma już

książeczkę mieszkaniową. W tym roku natomiast dla dwójki dzieci z rodzin o trudnej sytuacji materialnej zakupią dwa rowery, które ułatwią młodym uczniom dojazd do szkoły.

O zamierzeniach mówić nie lubię — stwierdza przy końcu rozmowy przewodniczący koła. — Bo nieraz widzę taką sytuację: jest powiedzmy styczeń i jest jakaś konferencja. Wchodzi ktoś na trybunę i mówi czego to w tym roku się nie zrobi. Niestety zbyt często oceniane są same deklaracje, choć potem może właśnie dlatego w życiu brakuje im pokrycia.

Koło „Predomu” ma prawo rekomendacji swych członków na kandydatów partii. Dotychczas skorzystano z tej możliwości tylko raz. A to dlatego, że

Młodość za ladą

Tęsknota za nowoczesnym handlem

Co dzień jest dzień handlowca. Każdego dnia kilka milionów ludzi przybywa do sklepów by nabyć, czego potrzebuje. Czasami zwracają uwagę na to, jak ich się obsługuje. Reszta klienta nie obchodzi i słusznie. Dla niego nieistotny jest szyld, wystrój sklepu czy informujący go proporzec, że sklep wspólna wodniczy, jest „pod patronatem”, albo otrzymał handlowy znak jakości — ważny jest towar, jego jakość i cena.

OD NIEDAWNA

Młodzieżowe patronaty to rzecz znana i ceniona od dawna. Wszędzie, ale nie w handlu, gdzie ta inicjatywa młodzieży zdobywa sobie dopiero rację bytu. Rozwija się przede wszystkim w większych ośrodkach miejskich. Na wsi patronaty praktycznie nie istnieją, a regułę tę potwierdzają nieliczne wyjątki.

Sklepy pod patronatem ZSMP jest w kraju kilkaset. W Warszawie 160, w Bielsku-Białej 130 (!), w Nowosadzie 20. W Poznaniu: 6 w branży spożywczej, 4 w gastronomii i 6 w placówkach WPHW. To bardzo niewiele, a i zamierzenia nie są imponujące, chociaż istnieją warunki, by patronaty młodzieży nad handlem mogły się rozwijać. Zrodziły się one bowiem z bardzo konkretnej potrzeby. W większości sklepów pracują młodzi sprzedawcy, których praca ma wpływ na kształtowanie powszechnych odczuć nie tylko o handlu. Mają oni wiele czekających na rozwiązanie problemów. Ponieważ organizacje młodzieżowe zaznaczały swą obecność we wszystkich dziedzinach społecznego życia, nie było powodów, by zabrakło ich w handlu.

Praca tu trudna, w niedogodnych godzinach i warunkach

lokalowych, przeciętnie opłacana. Byłoby to łatwiejsze do zniesienia, gdyby nie fakt, iż w tej chwili trudno mówić o „rynku konsumenta”, bo przecież powszechnie obserwujemy zjawisko określane mianem „rynku producenta”.

Więc z patronatami kłopot: dla organizacji młodzieżowej, dyrekcji przedsiębiorstw handlowych i samych producentów, bowiem sklepy patronackie częściej domagają się dobrego, systematycznego zaopatrzenia. Nie chodzi przy tym o podkreślanie w ten sposób ich nadzwyczajności, lecz o normalny, nowoczesny handel w interesie klienta. Zważywszy, że czynią to ludzie młodzi (często dopiero po szkole), których życie nie zweryfikowało jeszcze przeświadczenia, iż idą do pracy po to, by służyć nabywcy.

WIĘC PO CO TO WSZYSTKO?

Na to dość dyletanckie, ale nieodzowne, pytanie szukam odpowiedzi u najbardziej kompetentnych — przewodniczącej Międzyzakładowego Zarządu ZSMP przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego, kierującej zarazem Zespołem do spraw Handlu w Zarządzie Wojewódzkim ZSMP — Grażyny Bernas oraz przewodniczącej ZZ ZSMP przy WSS „Społem” — Wiesławy Radnej.

Patronaty organizacji młodzieżowej nad placówkami handlowymi są częścią składową programu działania ZSMP. Najbardziej można je określić jako nieustanną gotowość i aktywizację młodych pracowników handlu w staraniach, by sklepy były pełne towaru, a za ladą — życzliwi klientowi fachowcy.

Personel patronackiego sklepu stanowią w większości młodzi, najczęściej po zasadni-

czych i średnich szkołach zawodowych. Takich załóg łatwo się nie kompletuje. Najlepszą sposobnością do tego jest powstanie nowej placówki handlowej lub jej modernizacja, choć ostatnio, na przykład na Starym Rynku w Poznaniu, więcej placówek handlowych ubywa niż przybywa. Czasem, gdy nie jest możliwe objęcie patronatem całej placówki, młodzi przejmują jej część, tak jak w poznańskim „Megasamie” na Winogradach.

Młodzi handlowcy starają się nawiązywać bezpośrednie kontakty z rówieśnikami w zakładach przemysłowych, by dzięki ich ponadplanowej produkcji uzyskać więcej towarów. Kontakty te ułatwia Zarząd Wojewódzki ZSMP w Poznaniu, ale na razie rezultaty są niewielkie. Czasami też towar jest, a nie ma transportu — to kolejne pole do popisu dla organizacji młodzieżowych w przedsiębiorstwach transportowych.

Skoro więc zaopatrzenie sklepów patronackich od innych się nie różni, organizacje młodzieżowe koncentrują uwagę na obsłudze klientów. Chodzi tu zarówno o fachowość i zawodową aktywność oraz uprzejmość, co udaje się w Poznaniu dobrze. Przypomnijmy, że z patronackiego sklepu WPHW przy ulicy Wielkiej wychodzi się Emilia Wartecka — wicemistrzyni Polski w zawodzie sprzedawcy.

Powstawanie nawyków uprzejmej, fachowej i życzliwej obsługi ułatwiają również różnorodne konkursy i współzawodnictwa: „Na najlepszą załogę młodzieżową handlu, gastronomii i usług” (w ubiegłym roku wygrała młodzież z wydziału wyróżnienie w skali kraju zdobył punkt usługowy WPHW przy ulicy Dąbrowskiego, a w tym roku zgłoszono 22 placów

ki młodzieżowe różnych branż. W ubiegłym roku 61 młodzieżowych zespołów ubiegało się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, 18 osób o tytuł „Młodego fachowca” i „Wzorowego fachowca” w Turnieju Młodych Mistrzów Zawodu. Niebawem młodzież przejmie patronat nad sklepem „Otexu” na Osiedlu Piastowskim, który jest miejscem praktycznej nauki zawodu dla stu osób. Placówka ta jest wzorcowa, najlepsza w Polsce.

NIE TYLKO RÓWIEŚNIKOM

Patronaty oznaczają również czynny młodzieżowy inicjatyw. Niekonwencjonalny wystrój placówek, kiermasze, giełdy to także należy do patronackich obowiązków. Na przykład WPHW, „Społem” i „Dom Książki” zorganizowały kiermasz z artykułami dla młodych rodzin oraz dzieci, połączony z pokazem mody młodzieżowej. Młodzi handlowcy sprzedają też towary w niektóre dni wolne od pracy w ramach czynów społecznych, które w Poznaniu stały się już tradycją.

Wszystko to młodym za ladą liczy się na plus, ale bardzo znamienne jest ich opinia wyrażona podczas niedawnej narady w Kaliszu. Przebywający tam przedstawiciele patronackich placówek ZSMP stwierdzili bez ogródek: „Nie ma sensu organizować w nieskończoność giełd czy kiermaszy, bo sprzedawanie publi nie leży w naszym interesie”. Ową sposob patrzenia na handel z pozycji klienta, a nie przedsiębiorstwa, starającego się wypchnąć co tylko się ma, to chyba najbardziej krępujący walor patronackiej działalności młodzieży w handlu.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK



stawia się tu wysokie wymagania. 5 lat działania w zakresie organizacji mówi, że jest to chyba zasada słuszna. Ci, którzy w przyszłości trafią stąd do partii będą do tego na pewno dobrze przygotowani.

Od utworzenia Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży minęło ponad pięć lat. Podejmując taką decyzję Rada Główna Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, stworzyła nową formę powszechnej aktywizacji młodych, służącą zarówno wykonywaniu zadań społeczno-gospodarczych istotnych dla kraju, jak i zaspokajaniu potrzeb społecznych młodzieży, związanych zwłaszcza z organizacją wypoczynku. Obok wymiernych efektów ekonomicznych FASM służyć ma też osiągnięciu ważnych celów wychowawczych: uczyć gospodarności, wspólnoty działania, kontroli społecznej. Dotychczas możliwości te nie są dostatecznie wykorzystywane. Na przykład tak jak w leszczyńskim „Predomie”.

JAN BIŁOS

Dziecko w wiejskich opłotkach

Badania wykorzystania czasu dzieci przeprowadzone w woj. płockim wykazały, że po lekcjach dziecko wiejskie 40 min. poświęca na naukę własną, 4,5 godz. na pomoc w gospodarstwie i 50 min. na do własnej dyspozycji. Ten sam czas pozostawiają dzieci w mieście dzielą: 1,5 godz. na naukę własną, 15 min. — na pomoc w domu i 5 godzin czasu wolnego mają do własnej dyspozycji.

Już z tych choćby danych wynika, że dzieci wiejskie mają znacznie gorsze warunki rozwoju, a tym samym trudniejszy start w dorosłość niż ich miejscy koledzy. Wyrównanie tych warunków i szans jest od wielu lat przedmiotem zabiegów polityki społecznej państwa, warto się jednak zastanowić, na ile szanse te opóźniają sami rodzice.

Są one gorsze już niemal od chwili urodzenia. Jakkolwiek opieka lekarska sprawiła, że śmiertelność dzieci wiejskich w pierwszych miesiącach życia nie odbiega zbytnio od poziomu w miastach, w latach późniejszych różnice te pogłębiają się wyraźnie na niekorzyść tych pierwszych. Między innymi dlatego, że do tzw. mikrodefektów rodzice na wsi nie przywiązują zbyt wielkiej wagi. Sprzyja temu również trudniejszy niż w mieście dostęp do specjalistycznych placówek służby zdrowia. W efekcie po czątkowy mikrodefekt zostaje często u dziecka utrwalony albo zamienia się w poważną wadę.

Znacznie częściej niż ich rówieśnicy w mieście dzieci wiejskie ulegają też wypadkom: nie pilnowane giną w pożarach, toną w stawach i rzekach, wpadają pod samochody na szosach itd. Trudno jednak takie niedbalstwo rodziców tłumaczyć wyłącznie ich

zapracowaniem. Chodzi raczej o niedocenianie wagi tej opieki.

Ta potrzeba opieki dotyczy nie tylko maluchów, ale i dzieci starszych, które jeśli nie mają do odrobienia lekcji ani nie pracują w gospodarstwie wóczą się bez celu po okolicy. Najlepiej to widać w czasie wakacji, gdy gromady wyrostków kopią wiecznie tę samą mocno już statygowaną piłkę.

Progi i bariery

Na wsi nie docenia się jeszcze faktycznych potrzeb rozwojowych dziecka, które są równie ważne jak jedzenie czy ubranie. Zamożni nawet rodzice wolą się prześcigać w strojeniu swych pociec w ubranka niż kupić im rower, łyżwy, narty czy piłkę. Komplectowanie dzieciom biblioteki czy wydzielanie własnego kąta do nauki jest na wsi jeszcze rzadkością.

Oczywiście, dzieje się tak na ogół dlatego, że sami rodzice nie doceniają ważności za pewnienia dzieciom właściwych warunków rozwoju. A wiąże się to bezpośrednio ze stanem wykształcenia: niemal połowa ludności rolniczej nie ma ukończonej szkoły podstawowej, a jeśli weźmiemy pod uwagę tylko zatrudnionych w gospodarstwach indywidualnych, obraz jest jeszcze mniej korzystny: tu bowiem wykształcenie podstawowe ma tylko około 45 procent dorosłych.

Trzeba więc rodzicom na wsi pomóc w zrozumieniu tej prawdy, że wyrównanie szans ich dzieci jest także ich własną sprawą. Wymaga to zarówno lepszej niż dotąd współpracy z władzami, jak i z środowiskiem

wiejskim, jak i określonych działań samego środowiska.

I trzeba powiedzieć, że coś się wreszcie ruszyło. Od trzech lat funkcjonuje akcja tzw. szkół społeczno-politycznego kształcenia kobiet, prowadzona przez kółka rolnicze i koła gospodyń wiejskich. Szkole nie to ma na celu rozwijanie kultury pedagogicznej wśród rodziców na wsi na miarę wymagań współczesnego systemu oświaty i wychowania. Przewiduje się, że w 1979 r. przeszkolonych zostanie w ten sposób 120 000 kobiet.

Inną inicjatywą podjętą w Międzynarodowym Roku Dziecka przez kółka rolnicze i koła gospodyń wiejskich jest akcja „10 tysięcy placów gier i zabaw na wsi”. Wspomaga tę akcję wydawnictwo instruktażowe, wyjaśniające, jak w stonkowno prosty sposób przy użyciu materiałów lokalnych, drewna i odpadów użytkowych można takie place gier i zabaw budować.

Tak więc w ostatnich latach działania organizacji i instytucji wychowawczych na rzecz poprawy warunków życia, nauki i wypoczynku dzieci wiejskich przybrały na sile. Co roku organizuje się sezonową opiekę nad dziećmi, znane są inicjatywy zmierzające do przekształcania dziecińców w sezonowe przedszkola. Jednakże mimo widocznych osiągnięć jest jeszcze wiele do zrobienia. Wystarczy wspomnieć, że zaledwie co czwarty wiejski uczeń korzysta z różnorodnych form wypoczynku wakacyjnego.

Warto pamiętać, że wszelkie instytucjonalne formy działania, mające na celu pomoc dla wsi, będą jednak realne jeśli sami rodzice zmieniają swój stosunek do potrzeb własnych dzieci.

HALINA SZAFARSKA



UWAGA GRAJĄCY W TOTALIZATORA PIŁKARSKIEGO! P.P. „TOTALIZATOR SPORTOWY” ORGANIZUJE ZAKŁADY PIŁKARSKIE

o wyniki rozgrywek Pucharu Lato 1979 (Intertoto) na dzień 30 VI i 1 VII 1979 rok.

Na podstawie regulaminu wzajemnych zakładów piłkarskich z dnia 28. XII. 1976 roku ustala się co następuje:

1. Zestaw par obejmuje 12 spotkań
2. Kwotę przeznaczoną na wygrane (§ 27 cyt. regulaminu) dzieli się w równych częściach na następujące wygrane
 - za 12 trafnie wytypowanych wyników
 - za 11 trafnie wytypowanych wyników
 - za 10 trafnie wytypowanych wyników

W przypadku braku trafnego oznaczenia 12, bądź 11 wyników itp. stosuje się odnośny przepis § 28 ust. 2, 3 i 4 cyt. regulaminu. 2174-K1

TOWARZYSTWO NAUKOWE ORGANIZACJI I KIEROWNICTWA

Oddział w Poznaniu,
ul. Składowa nr 12/5

INFORMUJE, że aktualne Biuro Oddziału posiada następujące numery telefonów:

1. CENTRALA — tel. 622-14 — łączy z poszczególnymi działami
2. DYREKTOR Biura — tel. 514-33.

2172-K1

DYREKCJA MEDYCZNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO Wydział Pielęgniarstwa

Poznań, ul. Mostowa 6, tel. 599-20 i 596-25

ZAWIADAMIA, ŻE PRZYJMUJE

ZGŁOSZENIA KANDYDATEK

na rok szkolny rozpoczynający się 1 września 1979 r.

Nauka w Studium jest bezpłatna i trwa 2 lata. Jest możliwość uzyskania stypendium żywieniowego a dla zamieszkujących mieszkanie w Domu Słuchacza.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- matura lub ukończenie szkoły średniej.
- dobry stan zdrowia,
- wiek 18 — 35 lat.

Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia szkoły średniej. 878-K1

przetargi

DYREKCJA ZBIORCZEJ SZKOŁY GMINNEJ w Rokietnicy województwo poznańskie ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót ogólnobudowlanych i instalacyjnych nowego budynku mieszkalnego 6-rodzinnego o trzech kondygnacjach nadziemnych z dachem płaskim.

- a) roboty budowlane — 1.100.000 zł
- b) instalacji wod. kan. — 110.000 zł
- c) instalacji centralnego ogrzew. — 80.000 zł
- d) instalacje elektryczne — 50.000 zł

Poziom cen w przeliczeniu z 1976 roku
Termin wykonania 30 czerwca 1980 r.
Szczegółowe informacje i zapoznanie się z dokumentacją techniczną udziela Dyrekcja Zbiorczej Szkoły Gminnej w Rokietnicy.

Oferty pisemne należy składać w zamkniętych kopertach (załakowanych) w Sekretariacie Zbiorczej Szkoły Gminnej w Rokietnicy.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Dyrekcja Zbiorczej Szkoły Gminnej w Rokietnicy zastrzega sobie prawo wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 1314 K2

CUKROWNIA WITASZYCE w Witaszycach ul. Kolejowa 19 — ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu mikrobusego marki „Nysa 501” — rok produkcji 1965 nr rej. PB 46-65, nr podwozia 22636, nr silnika 233909, stopień zużycia 79 proc.

Cena wywoławcza 29.820 zł.

Przetarg odbędzie się 19 lipca 1979 r. o godz. 11 w Cukrowni Witaszyce, ul. Kolejowa 19.

W przypadku nie dojazdu do skutku przetargu I w tym samym dniu, o dwie godziny później odbędzie się przetarg drugi.

Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Cukrowni Witaszyce najpóźniej w dzień przed przetargiem.

Pojazd można oglądać na dwa dni przed przetargiem od godz. 8—14.

Cukrownia Witaszyce nie daje rękojmi za sprawność eksploatacyjną pojazdu oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 1633-K2

praca

Tynkarz na elewację poszukuje pracy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 96324g.

Przyjmę sprzedawcę — sklep owocowo-warzywny. Tel. 130-077 godz. 17—19. 96633g

Pomoc domowa potrzebna, osobny pokój, bardzo dobre wynagrodzenie ewentualnie dochodząca Tel. 633-16 godz. 7—9.30 lub 19—22 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 95886g.

Przyjmę tynkarzy — elewacje. Praca stała. Kosciuszki 74 m. 8. 96567g

kupno

Biały marmur kupię. Tel. 66-04-91 po godz. 16. 96629g

Nowy wał korbowy Frabant 601 kupię. Tel. 200-185 96623g

spzedaż

Magiel elektryczny, butle gazowe 5-litrowe, maszynę do pisania sprzedam. Poznań, Głogowska 173 m. 6. 96577g

Szafę 3-drzwiową, białą sprzedam. Tel. 66-04-52 godz. 8—12. 96548g

Sadzonki goździków oraz cebulki frezji wielokwiatowej pochodzenia holenderskiego. Kudła, Chyby, Szamotulska 3. Tel. Przemierowo 72. 96550g

Sprzedam „Trak” z wyposażeniem. Lakomy, Zbąszyń, 17 Stycznia 59. 813p

Sprzedam rozsądę pomidorów Burpee Hybrid od bior 15—20 lipca. Szymański, Oborniki, tel. 127, wieczorem. 96451g

Sprzedam kurnik 1000 m², mieszkanie, garaż. Stanisław Charoński, 59-300 Lubin, ul. Słoneczna 1a, tel. 418-27. 814p

Jacht kabinowy sprzedam. Kalisz, tel. 764-35. 803p

Przyjmuję zamówienia na każdą ilość sadzonek brzośkowych odmiana „Rakoniewicka” duża czerwona”. Kontaktować proszę się Włoszakowice tel. 169 po godz. 20. 800p

Ciągnik Ursus C-28 w dobrym stanie sprzedam. Marian Masztalerz, Gola 21 p-ta Jaraczewo. 799p

Kombajn Wistula sprzedam. Władysław Nowak, 62-305 Sokolniki 1. 795p

Sprzedam ciągnik Zetor 25 po kapitalnym remoncie Stanisław Drządzynski, Żydówko poczta 62-260, Lubowo. 807p

lokale

Gdańsk — Wrzeszcz! M-2 35 m² zamienię na M-3 lub M-4 w Poznaniu. Oferty 6809, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. 1640-K2

Przyjmę na pokój studenta lub pracującego. Trybunalska 24. 96518g

Przyjmę na pokój. Poznań, Głogowska 71 m. 39. 94352g

Wynajmę pokój z kuchnią. Opłata 5 lat z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94426g.

Panom niepalącym pokój wynajmę. Jugosłowiańska 47. 94468g

Przyjmę na pokój uczniów niepalących. Poznań, Os. Kraju Rad 22 m. 138. 94568g

Katowice! M-3 spółdzielcze własnościowe zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 93688g.

nieruchomości

Kupię 0,2 ha ziemi przy gospodarstwie odległym od Poznania do 25 km. Należność odprucę co rocznie przy zbiorach i remontach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94201g.

Sprzedam dom czynszowy Koźminie. Szkolna 4. Wiadomość Kłasińska 4. 805p

Sprzedam dom w Pile przy ul. Gnieźnieńskiej 7. 805p

UWAGA PRACOWNICY BUDOWNICTWA!
DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH
w Poznaniu
ulica Grunwaldzka 152

PRZYJMUJE ZAPISY

na rok szkolny 1979/80 do:
jednorocznej SZKOŁY MISTRZÓW

o KIERUNKACH:

● BUDOWNICTWO OGÓLNE

● WYPOSAŻENIE SANITARNE BUDYNKÓW

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona Zasadnicza Szkoła Zawodowa,
- skierowanie z zakładu pracy,
- uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- 5-letni staż pracy zawodowej zgodny z wybranym kierunkiem.

Absolwenci Szkoły Mistrzów otrzymują dyplom mistrza i mają prawo ubiegania się o przyjęcie do klasy drugiej trzyletniego Technikum Budowlanego dla Pracujących. 1719-K1

PAŃSTWOWA OPERA
im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu

OGŁASZA
ZAPISY KANDYDATÓW
do pracy
w CHÓRZE OPEROWYM.

Pisemne zgłoszenia należy kierować na adres: Państwowa Opera, ulica Fredry 9, Poznań — do końca sierpnia.

Data przesłuchania zostanie podana w terminie późniejszym. 2192-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
w PRZEDSIĘBIORSTWIE
PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ
ODDZIAŁ REMONTOWY w Poznaniu

MOŻECIE ZDOBYĆ
atrakcyjny zawód

w specjalnościach:

- BLACHARZ SAMOCHODOWY
 - TAPICER SAMOCHODOWY
- NAUKA TRWA 2 LATA.

WYCZERPUJĄCYCH INFORMACJI UDZIELA
i PODANIA PRZYJMUJE:

Dział Spraw Pracowniczych przy PPKS — Oddział Remontowy w Poznaniu, ul. Magazynowa 7, telefon 331-911 wewnętrzny 60.

2160-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
GOSPODARKI TURYSTYCZNEJ

„KONTUR” w Koninie
aleja 1 Maja 13, 62-510 Konin

OGŁASZA
KONKURS NA AJENTÓW

do prowadzenia:
gościńców i zakładów gastronomicznych
na terenie — województwa konińskiego.

Kandydaci winni posiadać długoletni staż pracy w gastronomii, wysokie kwalifikacje zawodowe, nienaganną opinię.

DO OFERTY DOŁĄCZYĆ:

1. Podanie.
2. Życiorys.
3. Kwestionariusz osobowy.
4. Świadectwo pracy z ostatniego zakładu pracy.
5. Dwa zdjęcia.
6. Aktualną książeczkę zdrowia.
7. Odpis świadectwa szkolnego.
8. Kartę kwalifikacyjną lub oświadczenie z ostatniego zakładu pracy, że nie prowadził karty kwalifikacyjnej.
9. Książeczkę licencyjną lub zaświadczenie o ukończeniu kursu dla kierowników zakładów gastronomicznych.

Rozpatrywane będą oferty, które wpłyną w załakowanej kopercie z napisem „KONKURS” do dnia 17 lipca 1979 roku na adres przedsiębiorstwa.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 lipca 1979 roku.

O terminie rozmów zakwalifikowane osoby zostaną powiadomione oddzielnym pismem.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru zgłoszonej oferty.

Ponadto przedsiębiorstwo informuje, że zatrudni wysoko kwalifikowaną kadrę gastronomiczną.

Zgłoszenia kierować — na adres Dyrekcji. 1507-K2

Poznań! Połowe domu bliźniaczego, ul. Ściegienego 68a sprzedam. W rozliczeniu może być M-3, M-4 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 94108g.

Działkę własnościową 800 m² sprzedam. Czerwonak, Zielona 31, Korzep. 96618g

3 szklarnie 1500 m² na działce poniżej 0,5 ha, zabudowania gospodarcze, willa, telefon — Luboń sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 96602g.

zguby

Suczka foksterier biała w czarne plamy, kufa brzoza wa, ogon krótki zaginęła 15 bm. w Strzeszynie. 19 bm. widziano ją zranioną na Golecinie. Znalazcę wy nagrodzę. Tel. 448-79. 96634g

W dniu 21 czerwca w pociągu Berolina zostawiłam bagaż wysiadając we Frankfurcie w czasie postoju pociągu. Małeństwo z dwójkiem dzieci, z którymi podróżowałam proszę o kontakt. Tel. 24-91-61 Warszawa, Poznań tel. 555-46. 96623g

rozne

Garażu okolicie Marchlewskiego — Rynku Wileckiego poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 95866g.

Nowo otwarty Warsztat Elektromechaniki Pojazdów w Tulce k/Poznań. Wykonuje usługi w terminie ekspresowym. Krystian Łabęcki. 91945g

Wyrób drzwi harmonikowych. Stefan Naleśnik, Bedzin - Wojkowice, Sobieskiego 392, tel. Bytom 81-44-71. Sprzedaż Poznań, Ratajecka 26, Garbary 67, Śniadeckich 6. 92574g

Artykuły motoryzacyjne wózki składaki z materiału importowanego, karni sze poleca. Łukaszewska, Os. Czecha 5a. 93206g

Anteny telewizyjne i radiowe instaluje WUSP, tel. 753-34, Aniela, godz. 13—15. 93253g

Cyklinowanie, Kupsch tel. 619-99. 94623g

Cyklinowanie — Michalski tel. 707-79. 93294g

Cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 623-67 Moniuk. 93979g

Naprawa lodówek. Tel. 33-16-07, 133-238 Hajdryn. 94014g

Przewozy specjalność prze prowadzki, pianina, forte piany. Kamiński, tel. 436-31. 94297g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38 Kopański. 94713g

Wykonuję usługi wod. kan. Chmielna 2c, Wojczek. 95371g

Zanotuj! Piorunochrony z pikami założy, Dzieci chowicz 63-200 Jarocin. 773p

Automobilisci! Okrętowy, mi, bezkonkurencyjnymi, antykorozyjnymi farbami, wybitnie odpornymi na sól, wodę, dwiema warstwami różnokolorowymi, pedzłem, konserwujemy podwozia. Malowanie pedzłem podnosi wybitnie jakość konserwacji, bo tylko farba warta pedzłem posiada wybitną przyczepność. Konserwujemy po zdjęciu tapicerki drzwi, progi, bagażnik. Suszymy w 40°C wewnątrz centralnie ogrzewanej łazienki. Gwarancja, cztery lata. Poznań — Morasko, Nędzyński. 93972g

matrymonialne

Panna z wyższym wykształceniem 165 cm, ładna, sytuowana pozna ka walera z wyższym wykształceniem, dobrego charakteru do lat 42. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 96519g.

DLA ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Chcesz mieć zapewnioną przyszłość?
Naukę w ciekawych zawodach połączoną z pracą na budowie
i w nowoczesnej fabryce wielkich płyt zapewni Tobie

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY
ul. Szarych Szeregów 23, 60-462 Poznań, telefon 20-00-81.

W celu przygotowania wysoko kwalifikowanej kadry budowlanej Kombi-
nat organizuje w Zasadniczej Szkole Budowlanej dwa nowe zawody
o trzyletnim cyklu nauczania:

"TECHNOLOG MONTAŻU W BUDOWNICTWIE"

- zawód ten obejmuje roboty — ciesielskie, betoniarsko-zbrojarskie,
murarskie, izolacyjne, montażowe i spawalnicze
- wiek od 16 do 18 lat.

"TECHNOLOG ROBÓT WYKOŃCZENIOWYCH W BUDOWNICTWIE"

- zawód ten obejmuje roboty — malarskie, posadzkarskie, tynkarskie,
szpachlerskie, tapeciarskie, szklarskie i stolarskie
- wiek od 15 do 18 lat.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej,
- świadectwo lekarskie o zdolności do zawodu
- zgoda rodziców lub opiekunów na naukę zawodu.

UCZNIOM ZAPEWNIAMY:

- bezpłatny internat

WNIOSKI O PRZYJĘCIE MOŻNA JUŻ SKŁADAĆ
I UZYSKAĆ DALSZE SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE

w Dziale Zatrudnienia i Szkolenia pokój nr 107,
adres: jak wyżej, dojazd autobusem WPK w kierunku Suchego
Lasu linią nr 78 i 83 (ostatni przystanek). 846-K1

FABRYKA KOSMETYKÓW „POLLENA — LECHIA” w Poznaniu

ZATRUDNI ZARAZ

- PRACOWNICE NIEWYKwalifikowane do konfekcjo-
nowania wyrobów kosmetycznych oraz do produkcji opa-
kowań aluminiowych.

ZATRUDNIMY RÓWNIEŻ

- ŚLUSARZY
- TOKARZY
- MECHANIKÓW
- oraz MĘŻCZYZN do prac transportowo - magazynowych.

Przyjętym pracownikom gwarantujemy kwatery prywatne na
terenie m. Poznania i obiady w stołówce zakładowej.

ZGŁOSZENIA PISEMNE lub OSOBISTE

PROSIMY KIEROWAĆ DO

Działu Kadr i Szkolenia w Poznaniu, ul. Chlebowa 4/8
telefon 750-61, wewn. 119 i 112. 2074-K1

Flisaki kupię, tel. 265-816,
94309g

Garaż kupię, Duszynski,
Siemiradzkiego 2. 94313g

Motocyklowa tylna przy-
czepę oryginalną kupię,
tel. 509-14 Skrytka pocztowa
215 Urząd pocztowy 9. 94546g

Kupię używaną pompę
wodną typu „Wasser”
Z. Owczarski, Człuchow-
ska 1 (Smochowice). 94558g

sprzedaż

Młodzieżowe 162ko piętrowe
z materacami, 2 biurka
młodzieżowe, 2 tapczany,
2 fotele stylowe, wartościowy
obraz sprzedam. Tel. 514-05, godz. 19-20.
96756g

MZ 250 sprzedam, Marek
Dopierała, Poznań, Piv-
na 3 m. 6. 96852g

Szczeniaki wyżyły węgier-
skie sprzedam. Tel. 749-56
godz. 17-19. 96815g

Wózek głęboki granato-
wy, francuski sprzedam.
Tel. 679-388. 96333g

Cebulki frezji sprzedam.
Tel. 497-08. 96330g

Sprzedam przycepkę sa-
mochodów osobowych, du-
żo części Żuka, Warszawy,
piłę tarczową do
drewna, Talar, Pobiedzi-
ska, Główna 30. 94248g

Witrynę antyk sprzedam,
tel. 207-063. 94315g

SPÓŁDZIELNIA PRACY „KARTODRUK” w Poznaniu

PRZYJMIE

absolwentów szkół podstawowych
do nauki zawodu:

- MASZYNISTA OFFSETOWY — chłopcy
- MASZYNISTA TYPOGRAFICZNY — chłopcy
- INTROLIGATOR PRZEMYSŁOWY — chłopcy i dziewczęta

Nauka trwa 3 lata.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
oraz INFORMACJI UDZIELA:

Dział Spraw Pracowniczych, Poznań, ul. Grocho-
we Łąki 4, telefon 592-56 wewn. 22. 1623-K1

U W A G A MIESZKAŃCY OSIEDLI:
Piątkowo — Winogrody oraz okolic
MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
w Poznaniu

z a p r a s z a n a

GIEŁDĘ USŁUGOWO-HANDLOWĄ

na Os. Bolesława Chrobrego nr 2 „i” m. 66.
w godz. od 12 do 18. 1766-K1

praca

Zatrudnię kierowcę — II
kat. prawa jazdy na „Sta-
ra”. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 96816g.

Ucznia i pomocnika w za-
wodzie instal. elektrycz-
nego przyjmę. Poznań,
Wolynska 32. 94606g

kupno

Rury 25X1,5 najchętniej
aluminium nawet odpady
kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
94434g.

Dnia 24 czerwca 1979 r. odeszła od nas na
zawsze po ciężkiej chorobie, moja najdroższa
żona, ukochana matka i teściowa

ZOFIA GIZICKA z domu Leśniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu komunalnym na Ju-
nikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia
mąż z synem i synową

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

Autobus odejdzie sprzed domu żałoby o go-
dzinie 11.30.
Ul. Libelta 5. 96665g

W dniu 25 czerwca 1979 roku zmarł w 79 ro-
ku życia, nasz ukochany i najlepszy Ojciec,
Dziadek i Wujek, śp.

KAZIMIERZ KOBYLIŃSKI

inżynier rolnik
powstaniec wielkopolski, odznaczony m. in.
Orderem Virtuti Militari
i Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 14 na
cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

W dniu 24 czerwca 1979 r. zmarła po długich
cierpieniach, przeżywszy lat 57, moja ukochana
żona, mama, teściowa, babunia

CZESŁAWA MAJCHRZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o go-
dzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Proszę o nieskładanie kondolencji.

Os. Lecha 16 m. 6. 96795g

† Dnia 26 czerwca 1979 roku zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramen-
tami św., nasz ukochany i nigdy nie zapomniany
ojciec, teść, dziadek, brat, wujek i szwagier,
przeżywszy 73 lata, śp.

STANISŁAW RATAJCZAK

mistrz piekarniczy

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 10.50
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony
syn z rodziną

Ul. Skryta 3 m. 2. 1625-U3

† Dnia 25 czerwca 1979 r. zmarł namaszczo-
ny Olejami św., przeżywszy 73 lata, mój ko-
chany mąż, drogi ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW FRĄCKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm.
o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążona
RODZINA

1624-U3

Dnia 25 czerwca 1979 r. odszedł od nas na
zawsze po krótkich i ciężkich cierpieniach opa-
trzony Sakramentami św., ukochany mąż, naj-
droższy tatulek i dziadek

LEON TOMCZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm. o go-
dzinie 8.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Czartoria 2 m. 1. 96790g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
23 czerwca 1979 roku odeszła od nas nieocze-
kiwanie, przeżywszy lat 80, najdroższa żona,
matka, babunia i teściowa, śp.

TERESA POPKO

z GALASÓW

emerytowana kierowniczka Szkoły Podstawowej
w Psarach.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14.30
na cmentarzu w Szamotułach.

Mąż, synowie, synowie i wnuki

Szamotuły, Luboń. 96897g

W dniu 22 czerwca 1979 r. zmarł w Sant Mi-
chel koło Paryża przeżywszy 88 lat

FRANCISZEK MORENO

były kupiec

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek,
28 bm. o godz. 17.15 w kaplicy św. Barbary na
cmentarzu jeżyckim przy ul. Nowina.

W smutku pogrążona

RODZINA

96695g

† Dnia 26 czerwca 1979 roku zasnął w Bogu,
mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść, dzia-
dek i brat, przeżywszy 84 lata, śp.

WALENTY BOROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm. o go-
dzinie 8.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Piękna 3 m. 5. 96856g

† Dnia 23 czerwca 1979 r. zmarł nagle mój
najdroższy mąż i przyjaciel, przeżywszy
68 lat, śp.

BERNARD ZIELIŃSKI

emeryt ZNTK w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o go-
dzinie 10.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosi się o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szymborska 10 m. 3. 96894g

† Dnia 25 czerwca 1979 roku zmarła opatrzo-
na Sakramentami św., nasza ukochana mat-
ka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 83, śp.

KATARZYNA CZARNECKA

z domu Zakrzewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm.
o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczy-
nie.

Pogrzebeni w smutku
córnka, zięć i wnuk

Ul. Kochanowskiego 11 m. 4. 96857g

† Dnia 25 czerwca 1979 roku zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach, namaszczo-
na Olejami św., nasza kochana mama, teściowa i babunia,
przeżywszy lat 69, śp.

EWA KRYNIEWIECKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o go-
dzinie 15.30 w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Autobus odejdzie sprzed domu żałoby o go-
dzinie 14.30.

Luboń, ul. Świerczewskiego 16 m. 3. 96823g

† Dnia 25 czerwca 1979 r. zmarł przeżywszy
lat 83, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek
i pradziadek

ANDRZEJ GRYGIER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o go-
dzinie 11 w Sierakowie.

W głębokim smutku i żalu pogrążona

RODZINA

Sieraków Wlkp., ul. Dworcowa 20. 96809g

† Dnia 25 czerwca 1979 r. zmarła nagle w 63 ro-
ku życia, nasza najdroższa Matka, Teściowa,
Siostra i Babunia

MARIA KMICKIEWICZ

z domu Mańczak

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek,
28 bm. o godz. 16 w kolegiacie, po której od-
będzie się pogrzeb na cmentarzu w Szamotułach.

W głębokim smutku pogrążona

córki i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 96772g

† Dnia 24 czerwca 1979 roku zmarła przeży-
wszy 81 lat, nasza najukochańsza żona, mamu-
sia i babunia

HELENA SADOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o go-
dzinie 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina

Młedzychód, Pniewy, Poznań. 96724g

nieruchomości

Sprzedam ogródek dział-
kowy przy ul. Lutyckiej
im. „Roosevelta”. Wiado-
mość: Eugeniusz Wei-
chert, Os. Przyjaźni 15
94231g

rozne

Panią, którą odwoziłem z
Baranowa na Os. Bonin
23 bm. w godzinach wie-
czornych proszę o skoni-
taktowanie się. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 96727g.

pracownicy poszukiwani

— EKONOMISTĘ

— GOŃCA

przyjmie:

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe, Poznań,
ul. Grunwaldzka 19. Zgłoszenia pokój 16. 48-B

komunikat

Wielkopolskiej
Gry Liczbowej
„K O Z I O Ł K I”

dot. Gry z 24 czerwca 79 r.

Wygrane w I losowaniu:
— za 4 trafne 3.627,—
— za 3 trafne 76,—
— za 2 trafne 8,—

Wygrane w II losowaniu:
— za 4 trafne 7.811,—
— za 3 trafne 84,—
— za 2 trafne 8,—

Wygrane w III losowaniu:
— za 4 trafne 194,—
— za 3 trafne 12,—

Za 4-cyfrową końcówkę
bänderoli — wypłaty po
2.500,— zł.

Za 3-cyfrową końcówkę
bänderoli — wypłaty po
500,— zł.

GRA NR 49 „3X10”
z dnia 24 czerwca 1979 r.

Wygrane:
— za 2 trafne po zł 665,—
Uwaga! Na ogólne zy-

czenie uczestników gry w
miesiącach lipcu i sierp-
niu br. w zamian za III
losowanie specjalne na-
grody na wygrane I stop-
nia w wysokości po —

100.000,— zł, 50.000,— zł i
20.000,— zł, a na 8-cyfro-
wą bänderolę po 30,— zł

— 10.000,— zł oraz na koń-
cówki bänderoli premie
po 5.000,— zł, 2.500,— zł i
500,— zł.

Szczegóły na afiszach i
we wszystkich kolektu-
rach.

Kolejne losowania „Ko-
ziółków” i Gry „3X10”
odbędzie się w dniu 1 lip-
ca 1979 r. w Poznaniu na
Starym Rynku o godzi-
nie 12.

Kolektura dyżurna czy-
na w każdą sobotę od go-
dziny 16 do 20 w Pozna-
niu przy ul. Fredry 7 —
parter. 2219-K1

† Dnia 25 czerwca 1979 r. zmarła nasza naj-
ukochańsza żona, matka, córka, siostra i cio-
cia

KAZIMIERA SIERACKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm.
o godz. 8.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z córkami i rodziną

Ul. Jawornicka 7 E m. 13. 96759g

† Dnia 21 czerwca 1979 roku zginął tragicznie,
przeżywszy lat 50, nasz ukochany mąż, ta-
tuś, brat, szwagier, kuzyn i wujek, śp.

JÓZEF GRZELCZAK

inż. leśnik

Pogrzeb odbędzie się 24 bm. w Głuszynie.

Strapiena

RODZINA

Miostawiec, woj. pilskie. 96712g

Dnia 26 czerwca 1979 roku odeszła od nas na-
sza najlepsza, najukochańsza, nieodżałowana
siostra, szwagierka i ciocia, opatrzona Sakra-
mentami św.

ZOFIA TRZEMŻAŁSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o go-
dzinie 10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

96844g

CZERWIEC
27
Środa

Marii
Władysława

Słońce: 4.31—21.19

TEATRY

POZNAN

MUZYCZNY — g. 19 „Wiedeńska krew”.
NOWY — g. 19 „Dziwne popołudnie dra Burkego”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Co kto chce, czyli 7 przygód Centka” (przedst. zamknięte).

KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAW-SKIEGO — g. 19 „Don Juan”.

KINA

BUK: „Siedem nocy w Japonii” (ang.).
CHODZIEZ Notec: „Gdy obok jest mężczyzna” (radz.).
CZEMPIN: „Trzy kobiety” (amerykański).
GNIEZNO Polonia: „Pat Garrett i Billy Kid” (amer.), „Piętaszek i Robinson” (ang.).
GOSTYN: „Szpinak czyni cuda” (czech.).

JAROCIN: „Ostatni pociąg z Gun Hill” (amer.).
KALISZ Kosmos: „Gwiazda estrady” (radz.). „Niewierna żona” (fr.); Oaza: „Sto koni do stu brzegów” (pol.); Stylowe: „Taksówkarz” (amer.), „Rewelwer” (python 357); Syrena: „Poza prawem” (czech.).

KEPNO: „Niezwykła Sarah” (ang.).

KŁODAWA: „Biały mazur” cz. I i II (pol.).

KONIN Centrum: „Szczęśliwy II” (amer.); Górnik: „Avanti” (amerykański).

KOSCIAN: „Narodziny gwiazdy” (amer.).

KROTOSZYN: „Julia” (amer.).

LESZNO: „Szczęśliwy II” (amer.).

NOWY TOMYŚL: „Gwiezdne wojny” (amer.).

OBRZYCKO: „Dom pod czerwonym latarnią” (weg.); „Na tropie sokoła” (NRD).

OSTRÓW Roma: „Orkiestra Klubu Samotnych” (amer.).

OSTROWIE Pleszewie i Sycowie: „Dostarczając profit płynący z warsztatów postanowiono w tym roku zwiększyć ich zadania: o 3,5 procent w sprzedaży — własnej produkcji i usług, a o 12,8 procent — dostaw na rynek. Zeby łatwiej było wykonać się z tego będzie się sukcesywnie remontować zaplecze techniczne i polepszać warunki pracy.”

OSTRZESZÓW: „Te niebezpieczne drzwi na balkonie” (radz.).

PIŁA Iskra: „Test pilota Pirxa” (pol.-radz.); „Brawurowe porwanie” (amer.); Sokół: „Pociski z Hongkongu” (fr.).

PLESZEW: „Zabawka” (fr.).

OD SIEDMIU WZWYŻY (amer.).

PNIĘWY: „Jutro się policzymy, kochanie” (amer.).

RAWICZ: „Julia” (amer.).

SYCOWY: „Pojedynki” (ang.).

SZAMOTULY: „King Kong” (amer.).

SREM Klubowe: „Pulapka na generała” (jug.); Słonko: „Niezwykła Sarah” (ang.).

ŚRODA: „Bitwa o Midway” (amer.).

TRZCIANKA: „Powiedz, że ja kocham” (fr.); „Dzieci wśród piratów” (jap.).

TUREK: „80 huzarów” (weg.).

WAŁCZ: „Kieszonkowe” (fr.).

WIERUSZÓW: „To moja sprawa, szefie” (czech.).

WRONKI: „New York, New York” (amer.); „56 godzin na wagarach” (czech.).

WRZESNIA: „Nie taki zły” (fr.).

WSCHOWA: „Ring” (weg.).

ŻŁOTÓW: „Mroczny przedmiot pożądania” (fr.); „Siedem piegów” (NRD).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Lato z Radiem; 11.25 „Pamiętnik z trzech mórz i jednego oceanu” — fragm. pow.; 11.35 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.01 Rytm i melodia; 13.01 Muzyka K. Jarretta; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama”; 15.05 wyd. ferialowe (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio Gama c.d.; 15.10 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Pół wieku polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Relaks z muzyką ludową; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.25 Tu Radio Kierowców; 20.30 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Miśtrzowie nastroju; 21 XVII Festiwal Piosenki Polskiej „Opole 79” — cz. I; 22 Z kraju i ze świata — wydanie wieczorne (w przebiegu); 22.20 XVII Festiwal Piosenki Polskiej „Opole 79” — cz. II; 23.20 Wita Was Polska — magazyn słowno-muzyczny.

Wiadomości: 0.01, 2, 3, 5, 8, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20.

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zblizzenia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10 Wakacje — wakacje; 10.30 Orkiestra L. Hamptona; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Wakacje melomana; 11.35 Chorozy społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Wakacje melomana; 13 Aud. publicystyczna — Zawsze i wszędzie; 13.10 Klasyki muzyki filmowej; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 L. v. Beethoven: Sonata G-dur op. 30 nr 3 na skrzypce i fortepian; 14.10 Wieści, lepiej, no wczesniej; 14.25 Dla dzieci: „O krasnoludkach i sierotce Marysi”; 14.45 Muzyka Mozarta; 15.20 Radioferie; 15.45 „Na własny rachunek”; 16 Splewka A. Jantar; 16.10 Głowa Segovii; 16.40 „Katastrofa” — fragm. pow.; 17 „Akto rzy i piosenki”; 17.20 „Znak pamięci trwałej” — słuch.; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Świat i my — mag. handlu zagra nieznęgo; 19 Konc. wiecz.; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 19.50 Len — roślina opłacalna; 20 Publicystyka krajowa; 20.20 Polskie teatry operowe w 35-lecie PRL — z opery Śląskiej; 21 Muzyka B. Schaeffera; 21.40 Z oper

Mussorgskiego; 22 Przegląd filmowy; 22.15 Dialogi i zblizzenia; 22.20 Portret Władysława Bełzy; 22.20 Magazyn Studencki; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Jedna noc” — odc. pow.; 9.10 Herbata przy samowarze; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.30 Bluesy Duke’a Ellingtona; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Jednoróżec” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 Piosenki J. Mikulczy; 16 Wdzi mi się, widzi wam się...; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 J. Conrad: „Żołta strzała”; 19.35 „Don Kichot” — opera; 19.50 „Jedna noc” — odc. pow.; 20 Raturu — radiowy turniej rozrywkowy; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22 Gwiezda siedmiu wieczorów — B.

Joel; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Poezja różnych narodów; 23.05 Między dniami a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 8 Spiewaj, „Ali-Babki”; 8.10 Gra zespołu W. Mikulczy; 8.25 M. Ravel: „Poranna serenada Trefnasia”; 8.35 Dyscyplina pła-cowa w zakładzie produkcyjnym; 9 Przed startem na wyższe uczelnie (propaganda nauki o społeczeństwie); 10 Idee w naszym życiu; 10.30 Trio fortep. nr 3 — g-moll op. 110 R. Schumann; 10.40 Przed startem na wyższe uczelnie (fr. polski); 11 W instytucjach naukowych i wydawnictwach; 11.30 Estrada przyjaźni; 12 „Treba z Samarkandy” — słuch.; 11.30 Soc. ny z i aktu opery „Alcesta”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głębokość; 13 Jez. angielski; 13.45 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14 Naukowcy rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo c.d. (ogólnop.); 14.45 Laureaci Festiwalu Kapeli i Spiewaków Ludowych — Kazimierz 79; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 Komentarz ekonomiczny; 16.05 Pierwsza pomoc — Wypadek

nad woda; 16.25 Nauka — praktyczna; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17 Spiewa R. Danel; 17.15 „Za Odrą i Nysą”; 17.40 spraw. niemieckich; 17.40 Nowości muzyki rozrywkowej; 18 Z życia Poznańskich Szkół Muzycznych; 18.25 Na południowym krańcu świata — „Ziemia Ognia”; 18.40 O zdrowie człowieka — Telefon zaufania „W”; 19 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej — Postulaty ekonomiczne krajów rozwijających się; 19.15 Jez. hiszpański (stereo ogólnop.); 21.20 W. Conover przedstawi; 21.50 Nasz dom — Portret rodziny 35-letków; 22.15 „Język dla wszystkich”; 22.35 Ziemia jakiej nie znamy; 22.50 Gra harfista A. Chaf lan.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 19, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Teleferie najmłodszym; 9.15 — Klub odkrywców najmłodszym; 9.30 — Obiek

tyw; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — „Rytym czasu” — program publicystyczny (kol.); 16.50 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.); 17 — Estrada folkloru (kol.); 17.30 — „Tańce i pieśni wielkopolskie” oraz „Folklor 50-rali nowoczesności”; 17.30 — „Dom i my”; 17.45 — „Dzień dobry w kręgu rodziny” (kol.); 18 — „W świecie muzyki”; 18.45 — „Dzień czyna, która kocha zwierzęta”; 19 — ang. film dok. (kol.); 19.35 — „Książka z życia Karola Musio-la”; 19.40 — film dok. 19 — Dobranoc (kol.); 19.40 — Siódemka; 19.50 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Wieczór przygo-dy i podróży” — w programie m. in. filmy: „Gruzińskie wesele”, „Lizbona”, „Siedmiu śmiały na smiałym”; 20.45 — zagadka filmowa; 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Dziwaczka z Nowolipiek” — polski film arch.

PROGRAM II: 22.55 — „Prose-num” (kol.).

PROGRAM III: 22.20 — „Galeria 35 milionów” (kol.); 22.30 — „Malarstwo Włodzimierza Zakrzewskiego”; 22.45 — „Wszystko już było — Tele-Lotek” — program rozrywkowy (kol.); 23.30 — „Antykwarat”; 23.45 — „Słownictwo dzieła pisów” (kol.); 23.45 — Teleskop; 23.50 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Wieczór przygo-dy i podróży” — w programie m. in. filmy: „Gruzińskie wesele”, „Lizbona”, „Siedmiu śmiały na smiałym”; 20.45 — zagadka filmowa; 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Dziwaczka z Nowolipiek” — polski film arch.

PROGRAM IV: 22.55 — „Prose-num” (kol.).

PROGRAM V: 22.20 — „Galeria 35 milionów” (kol.); 22.30 — „Malarstwo Włodzimierza Zakrzewskiego”; 22.45 — „Wszystko już było — Tele-Lotek” — program rozrywkowy (kol.); 23.30 — „Antykwarat”; 23.45 — „Słownictwo dzieła pisów” (kol.); 23.45 — Teleskop; 23.50 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Wieczór przygo-dy i podróży” — w programie m. in. filmy: „Gruzińskie wesele”, „Lizbona”, „Siedmiu śmiały na smiałym”; 20.45 — zagadka filmowa; 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Dziwaczka z Nowolipiek” — polski film arch.

PROGRAM VI: 22.55 — „Prose-num” (kol.).

PROGRAM VII: 22.20 — „Galeria 35 milionów” (kol.); 22.30 — „Malarstwo Włodzimierza Zakrzewskiego”; 22.45 — „Wszystko już było — Tele-Lotek” — program rozrywkowy (kol.); 23.30 — „Antykwarat”; 23.45 — „Słownictwo dzieła pisów” (kol.); 23.45 — Teleskop; 23.50 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Wieczór przygo-dy i podróży” — w programie m. in. filmy: „Gruzińskie wesele”, „Lizbona”, „Siedmiu śmiały na smiałym”; 20.45 — zagadka filmowa; 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Dziwaczka z Nowolipiek” — polski film arch.

PROGRAM VIII: 22.55 — „Prose-num” (kol.).

PROGRAM IX: 22.20 — „Galeria 35 milionów” (kol.); 22.30 — „Malarstwo Włodzimierza Zakrzewskiego”; 22.45 — „Wszystko już było — Tele-Lotek” — program rozrywkowy (kol.); 23.30 — „Antykwarat”; 23.45 — „Słownictwo dzieła pisów” (kol.); 23.45 — Teleskop; 23.50 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Wieczór przygo-dy i podróży” — w programie m. in. filmy: „Gruzińskie wesele”, „Lizbona”, „Siedmiu śmiały na smiałym”; 20.45 — zagadka filmowa; 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Dziwaczka z Nowolipiek” — polski film arch.

PROGRAM X: 22.55 — „Prose-num” (kol.).

PROGRAM XI: 22.20 — „Galeria 35 milionów” (kol.); 22.30 — „Malarstwo Włodzimierza Zakrzewskiego”; 22.45 — „Wszystko już było — Tele-Lotek” — program rozrywkowy (kol.); 23.30 — „Antykwarat”; 23.45 — „Słownictwo dzieła pisów” (kol.); 23.45 — Teleskop; 23.50 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Wieczór przygo-dy i podróży” — w programie m. in. filmy: „Gruzińskie wesele”, „Lizbona”, „Siedmiu śmiały na smiałym”; 20.45 — zagadka filmowa; 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Dziwaczka z Nowolipiek” — polski film arch.

PROGRAM XII: 22.55 — „Prose-num” (kol.).

PROGRAM XIII: 22.20 — „Galeria 35 milionów” (kol.); 22.30 — „Malarstwo Włodzimierza Zakrzewskiego”; 22.45 — „Wszystko już było — Tele-Lotek” — program rozrywkowy (kol.); 23.30 — „Antykwarat”; 23.45 — „Słownictwo dzieła pisów” (kol.); 23.45 — Teleskop; 23.50 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Wieczór przygo-dy i podróży” — w programie m. in. filmy: „Gruzińskie wesele”, „Lizbona”, „Siedmiu śmiały na smiałym”; 20.45 — zagadka filmowa; 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Dziwaczka z Nowolipiek” — polski film arch.

PROGRAM XIV: 22.55 — „Prose-num” (kol.).

PROGRAM XV: 22.20 — „Galeria 35 milionów” (kol.); 22.30 — „Malarstwo Włodzimierza Zakrzewskiego”; 22.45 — „Wszystko już było — Tele-Lotek” — program rozrywkowy (kol.); 23.30 — „Antykwarat”; 23.45 — „Słownictwo dzieła pisów” (kol.); 23.45 — Teleskop; 23.50 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Wieczór przygo-dy i podróży” — w programie m. in. filmy: „Gruzińskie wesele”, „Lizbona”, „Siedmiu śmiały na smiałym”; 20.45 — zagadka filmowa; 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Dziwaczka z Nowolipiek” — polski film arch.

PROGRAM XVI: 22.55 — „Prose-num” (kol.).

PROGRAM XVII: 22.20 — „Galeria 35 milionów” (kol.); 22.30 — „Malarstwo Włodzimierza Zakrzewskiego”; 22.45 — „Wszystko już było — Tele-Lotek” — program rozrywkowy (kol.); 23.30 — „Antykwarat”; 23.45 — „Słownictwo dzieła pisów” (kol.); 23.45 — Teleskop; 23.50 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Wieczór przygo-dy i podróży” — w programie m. in. filmy: „Gruzińskie wesele”, „Lizbona”, „Siedmiu śmiały na smiałym”; 20.45 — zagadka filmowa; 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Dziwaczka z Nowolipiek” — polski film arch.

PROGRAM XVIII: 22.55 — „Prose-num” (kol.).

PROGRAM XIX: 22.20 — „Galeria 35 milionów” (kol.); 22.30 — „Malarstwo Włodzimierza Zakrzewskiego”; 22.45 — „Wszystko już było — Tele-Lotek” — program rozrywkowy (kol.); 23.30 — „Antykwarat”; 23.45 — „Słownictwo dzieła pisów” (kol.); 23.45 — Teleskop; 23.50 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Wieczór przygo-dy i podróży” — w programie m. in. filmy: „Gruzińskie wesele”, „Lizbona”, „Siedmiu śmiały na smiałym”; 20.45 — zagadka filmowa; 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Dziwaczka z Nowolipiek” — polski film arch.

PROGRAM XX: 22.55 — „Prose-num” (kol.).

PROGRAM XXI: 22.20 — „Galeria 35 milionów” (kol.); 22.30 — „Malarstwo Włodzimierza Zakrzewskiego”; 22.45 — „Wszystko już było — Tele-Lotek” — program rozrywkowy (kol.); 23.30 — „Antykwarat”; 23.45 — „Słownictwo dzieła pisów” (kol.); 23.45 — Teleskop; 23.50 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Wieczór przygo-dy i podróży” — w programie m. in. filmy: „Gruzińskie wesele”, „Lizbona”, „Siedmiu śmiały na smiałym”; 20.45 — zagadka filmowa; 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Dziwaczka z Nowolipiek” — polski film arch.

PROGRAM XXII: 22.55 — „Prose-num” (kol.).

PROGRAM XXIII: 22.20 — „Galeria 35 milionów” (kol.); 22.30 — „Malarstwo Włodzimierza Zakrzewskiego”; 22.45 — „Wszystko już było — Tele-Lotek” — program rozrywkowy (kol.); 23.30 — „Antykwarat”; 23.45 — „Słownictwo dzieła pisów” (kol.); 23.45 — Teleskop; 23.50 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Wieczór przygo-dy i podróży” — w programie m. in. filmy: „Gruzińskie wesele”, „Lizbona”, „Siedmiu śmiały na smiałym”; 20.45 — zagadka filmowa; 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Dziwaczka z Nowolipiek” — polski film arch.

PROGRAM XXIV: 22.55 — „Prose-num” (kol.).

Kaliskie

Z warsztatu szkolnego do sklepów

W Kaliskiem uczniowie szkół zawodowych odbywają praktyki w 23 warsztatach. Roczna wartość wytworzonych w nich wyrobów przekracza 180 mln złotych. Tak więc prawie 8 000 uczniów zawodu w województwie kaliskim już podczas pierwszych lat — nauki — pomnaża ogólnonarodowe dobro.

Większość warsztatów szkolnych (11) to jakby wyodrębnione „gospodarstwa pomocnicze” szkół, określone jako „03”. Mają swoje bazy materialno-techniczne oraz plany produkcji i usług.

Nie jako pomagając placówki „Czasu” kaliscy uczniowie wykonali dla szkół meble i urządzenia do pracowni przedmiotowych. „Gospodarstwa pomocnicze” niejednokrotnie ratowały — usuwając szybko awarie lub produkując „od ręki”. Zauważono to i od 1979 roku produkcję całkowitego wyposażenia 9 pracowni dla klas od 1 do 3 powierzone warsztatom. W pierwszej kolejności mają one teraz realizować zlecenia składane przez placówki oświatowe.

Warsztaty świadczą także usługi. Dla ludności są to przede wszystkim usługi ślusarsko-budowlane oraz gastronomiczne. Także i wyroby okazały się pożyteczne. Były to tablice rejestracyjne, ręczne pompy hydrauliczne, podzespoły i zespoły urządzeń, transformatory spawalnicze, narzędzia i pojemniki różnej wielkości.

Poza „zero-trójką” są szkolne warsztaty typu „zero-jeden”. Jest ich niewiele i wszystkie

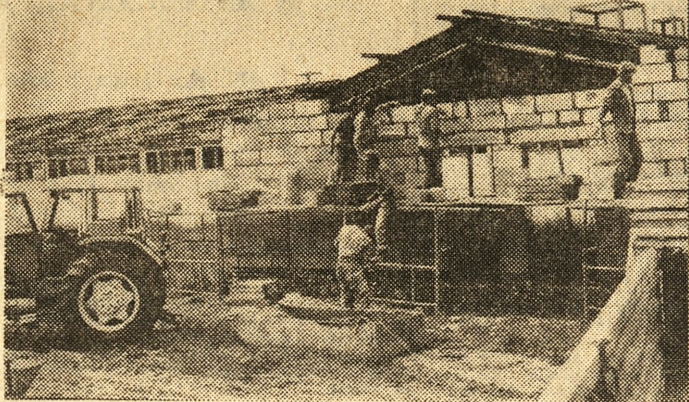
w Kaliszu. Wartość planu szkoleniowo-produkcyjnego „zero-jedynki” nie przekracza 100 000 złotych rocznie. Prowadzą one naukę krawiectwa damskiego, a także budownictwa.

W warsztatach pracuje różna młodzież. Są starsi, którzy trafili do nich po latach szukania tego co im najbardziej odpowiada; są majsterkowicze „złote rączki”, co to potrafią wszystko naprawić, są poszukiwacze intratnego fachu i po prostu uczniowie szkół zawodowych. Trudniej jest więc może w liceum czy technikum zintegrować i właściwie ukształtować uczniowskie społeczności. Służą temu różne poczynania, począwszy od pasowania na młodego metalowca, a skończywszy na czynach społecznych i produkcyjnych.

W 1978 roku warsztaty szkolne wykonały plan sprzedaży produkcji i usług w 105,4 procentach. Zadania wykonały wszystkie warsztaty, a większość z nich przekroczyła je. Do najlepszych w roku 1978 należały warsztaty — Zespołu Szkół Gastronomicznych w Ostrowie oraz zespołów szkół zawodowych w Kaliszu, Ostrowie, Pleszewie i Sycowie. Dostarczając profit płynący z warsztatów postanowiono w tym roku zwiększyć ich zadania: o 3,5 procent w sprzedaży — własnej produkcji i usług, a o 12,8 procent — dostaw na rynek. Zeby łatwiej było wykonać się z tego będzie się sukcesywnie remontować zaplecze techniczne i polepszać warunki pracy.

ZOFIA PACEWICKA

Kolejna ferma w Konińskim



W Złotkowskich w gminie Kleczew (w województwie konińskim) miejscowa spółdzielnia Kółek Rolniczych buduje fermę dla 500 krów mlecznych. Obiekt, którego wykonawcą jest koniński PBRol powstaje zgodnie z terminem harmonogramu i ma być zagospodarowany w przyszłym roku. (woj)

Fot. — R. Formanek

Poznańskie

Uzbroić się w cierpliwość czy samemu uzbrajać teren

Gniezno intensywnie się rozwija i jego dalsze pomyślnie losy zależą od właściwego uzbrojenia terenów.

Na rozbudowywanym teraz osiedlu Winiary nie ma żadnych właściwych kłopotów. Tereny, na których prowadzi się prace są bowiem w pełni uzbrojone. Nie powinno być też trudności z tym, co pozostało do zrealizowania (do końca przyszłego roku) a więc z budową 2 km wodociągu, po 800 metrów kanału sanitarnego i deszczowego oraz nowych ulic o łącznej długości 1,5 km. Gaz doprowadzić natomiast można z już istniejących układów dzielnicowych.

W gminie przedstawia się sytuacja z uzbrojeniem terenów dla budownictwa jednorodzinnego. Dziwi więc fakt, że wśród budujących nie znajduje wystarczającego zainteresowania możliwość zaspokojenia tych potrzeb przy pomocy czynów społecznych. A przecież w wielu miejscowościach działania takie bardzo pięknie zaowocowały. Przypadać jednak trzeba, że skala potrzeb wykracza niekiedy poza możliwości mieszkańców.

Z innych realizowanych zadań komunalnych uwagę zwracają modernizacja dotychczasowych ujęć wody, kontynuacja budowy biologicznej oczyszczalni ścieków oraz budowa kolektora ściekowego dla przemysłowej dzielnicy Gniezna. Ponadto na odcinku 800 metrów prowadzone będą prace przy budowie, łącznie z rondem, trasy szybkiego ruchu w ciągu drogi E-83.

Warto podkreślić, że w rozbudowie infrastruktury urządzeń komunalnych uczestniczyły gnieźnieńskie zakłady przemysłowe. Na realizowane w latach 1976—80 inwestycje przeznaczony 74 mln zł. (jab)

Mussorgskiego; 22 Przegląd filmowy; 22.15 Dialogi i zblizzenia; 22.20 Portret Władysława Bełzy; 22.20 Magazyn Studencki; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Jedna noc” — odc. pow.; 9.10 Herbata przy samowarze; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.30 Bluesy Duke’a Ellingtona; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Jednoróżec” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swing